

# Przedwiośnik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Cena  
egzemplarza

10  
groszy

Nr. 202 Wydanie

Rok 67

Piątek, dnia 3 września 1937

Zatarg z Gdańskiem

## Przeciwpolskie hece w Gdańsku

Szykany gdańskie są... odwetem — Znamienne wynurzenia prasy gdańskiej — Ze-  
stawienie, które mówi samo za siebie — Cyfry — Kiedy to się skończy?

Gdańsk. (Tel. wł.) Prasa gdańska przystąpiła do gwałtownej kampanii przeciwpolskiej w związku ze sprawą przymusowego doprowadzania dzieci polskich do szkół niemieckich. Za te napastliwe artykuły władze polskie skonfiskowały we wtorek „Danziger Neueste Nachrichten“.

Z zamieszczonych w prasie gdańskiej artykułów wynika, że represje w stosunku do dzieci i rodziców — stosowane w dniach ostatnich — są zarządzeniami odwetowymi za krzywdy, jakie rzekomo ponoszą Niemcy, obywatele gdańscy w Polsce (!).

„Danziger Neueste Nachrichten“ wyraźnie łączy stanowiska władz gdańskich w sprawach szkolnych z głośną sprawą likwidacji „Töchterheim'u“ w Szczerbiciu pow. tczewskiego. Jak wiadomo, senat gdański po rozwiązaniu „Töchterheim'u“ wystąpił do rządu polskiego z notą, w której wkraczał w polskie sprawy wewnętrzne. Prasa gdańska zapowiedziała wówczas zarządzenia odwetowe.

W dalszym ciągu ze zamieszczonych w prasie gdańskiej komentarzy do zajęć w sprawach szkolnych dowiedzieliśmy się, że po stronie władz gdańskich istnieją tendencje do wydawania zakazów działalności stowarzyszeń polskich na terenie Gdańska, bo... działalność stowarzyszeń polskich „koliduje z prawem“.

Wobec ujawnienia obecnego charakteru ostatnich zarządzeń gdańskich w sprawach szkolnych, niezmiernie interesującym staje się pytanie, czy i w jaki sposób zareaguje na to rząd polski. Odrzucony bowiem przez senat gdański protest rządu polskiego w sprawach szkolnych nie wychodził z założenia, że są to zarządzenia odwetowe.

Wobec ujawnienia charakteru i właściwych tendencji władz gdańskich stosunki Wolnego Miasta Gdańska z Polską weszły we fazę ostrego konfliktu. (p)

Na marginesie tych uwag naszego gdańskiego korespondenta (p) dobrze jest uprzytomnić sobie: jak się czują Polacy w Niemczech, a jak Niemcy w Polsce.

### Polacy w Niemczech

Prześladowanie Polaków w Niemczech nie ustaje. Oto szereg dalszych faktów, wyłącznie z dni ostatnich:

Do dnia 24 sierpnia „Gestapo“ osadziła w więzieniu ogółem 30 Polaków z powiatów: opolskiego (2), raciborskiego (10), gliwickiego (1), bytomskiego (1), strzeleckiego (16). Do chwili obecnej powody aresztowania nie zostały sprecyzowane, tak że aresztowani są pozbawieni wszelkiej opieki prawnej. Wśród aresztowanych znajduje się 5 Polek.

\*

Niemieckie władze kolejowe na Śląsku Opolskim wezwały urzędników, zatrudnionych na kolejach państwowych, do występowania z banków polskich i składania depozytów wyłącznie w kolejowych kasach oszczędności. Na złożone zażalenie minister komunikacji Rzeszy odpowiedział, że nie znajduje powodów

do przeprowadzenia jakichkolwiek modyfikacji tej akcji okręgowych władz kolejowych na Śląsku Opolskim.

\*

Rodzinie Antoniego Schroedera z Kłaczna, pow. bytowski (Pomerania), mimo kilkakrotnych prośb władze niemieckie nie udzieliły zapomogi jednorazowej, przewidzianej dla rodzin, posiadających większą ilość dzieci. Rodzina Schroederów składa się ogółem z 13 osób, w tym z 10 dzieci poniżej lat 16. Schroeder był członkiem sejmiku powiatowego w Bytowie, gdzie reprezentował sprawę ludności polskiej na Kaszubach.

Zapomogi dla rodzin o licznych potomstwie nie udzieliły władze niemieckie również rodzinie Markszów z Butryn (na Warmii), składającej się z 13 osób, w czym 8 poniżej 16 lat. Dzieci Marksza chodzą do szkoły polskiej. Na 6 wniosków o powyższą zapomogę, wysłanych z Butryn, uwzględnione zostały 4 wnioski, pochodzące od mieszkańców, nie posyłających dzieci do szkoły polskiej.

Odmownie załatwiły władze niemieckie również wnioski o zapomogę powyższą Polaka Kłaczynskiego ze Sławianowa na Krajnie, posiadającego 6 dzieci poniżej 16 lat, oraz wniosek Siega z Rudni pow. zlotowski, posiadającego 5 dzieci poniżej 16 lat. Sieg posyła dzieci do szkoły polskiej, a jeden z synów uczęszcza do gimnazjum polskiego w Bytomiu.

\*

Rewizje w bibliotekach polskich trwa-

ją w dalszym ciągu. 13 sierpnia „Gestapo“ odbyła rewizje w bibliotekach w Skajbotach i w Szafaldzie, 14 bm. w Jondorfie na Warmii. Szukano „Krzyżaków“, „Na tropach Smętka“ itp. Dnia 13 bm. ta sama „Gestapo“ urządziła rewizję w bibliotece polskiej w Szczytnie, konfiskując 49 egzemplarzy „Krzyżaków“, wydanych przed kilku laty w Szczytnie przez „Mazurę“ gotykiem. Dn. 19 bm. podobną rewizję za „zabronionymi“ książkami urządzono w Wędrzynie w pow. dobrodzieńskim na Śląsku. Rewizje nie dały żadnych rezultatów.

\*

Tegoroczni maturzyści Gimnazjum Polskiego w Bytomiu Domerowicz i Wodarski — po zdaniu w marcu rb. egzaminów wstępnych — zostali przyjęci na słuchaczy do Akademii Pedagogicznej w Bytomiu. Po pewnym czasie przyjęcie obu maturzystów zostało cofnięte, gdyż zostało ono podobno dokonane omyłkowo...

\*

Związek Polskich Klubów Sportowych „Siła“ z Zabrze na Śląsku nie może uzyskać dla urządzanych przez siebie imprez sportowych boisk na terenie Zabrze, mimo że boiska te świecą na ogół pustkami. Kompetentni w tej sprawie urzędnicy zarządu miejskiego w Zabrzu oświadczyli, że Związkowi zostanie przydzielone boisko dopiero wtedy, gdy „Niemcom w Polsce będzie się lepiej powodziło“.

\*

Dodajmy do tego skandaliczne szykany wobec dzieci polskich i ich rodziców w Gdańsku, inspirowane niewątpliwie także z drugiej strony granicy, a będziemy mieli, niezupełny zresztą jeszcze, plon ostatnich dni w zakresie stosunku Niemców do ludności polskiej.

Do tej pory nic nie wiadomo, by nasze czynniki oficjalne zajęły jakieś stanowisko w tej sprawie, poza papierowym protestem Komisarza Generalnego Rzpłitej w Gdańsku — protestem, nad którym władze W. Miasta przeszły po prostu do porządku...

### Niemcy w Polsce

W ciągu ostatnich kilku tygodni zaszły następujące godne uwagi wypadki, które równocześnie są przyczynkami do naświetlenia sprawy niemieckiej w Polsce, zwłaszcza w zestawieniu z położeniem Polaków w Niemczech, o którym mowa w artykule pt. „Polacy w Niemczech“.

Śrem (sn). Na drodze publicznej w lesie mechlińskim doszło do prowokacyjnych wystąpień dwóch butnych Niemców.

\*

Jechali oni wozem z Śremu i w drodze napotkali na budowniczego miejskiego p. Czesława Mikołajczaka, który w towarzystwie pp. Kollatów wybrał się do lasu na przechadzkę. Niemcy w pewnej chwili najeżdżając kołmi na p. Mikołajczaka, odezwali się w te słowa: „Was wollen Sie“. Na tę zaczepkę p. Mikołajczak odpowiedział, że o ile chcą z nim rozmawiać, to muszą mówić po polsku. Niemcy „oburzeni“ tym powiedzeniem poczęli miotać obelgami.

M. i. jeden z nich krzyczał donośnie, „że niedługo Hitler wam głowę poucina i robi z wami porządek“, przy czym znacząco wodził ręką dookoła szyi. Padły również z ich strony słowa „Was wollt Ihr hier, Ihr Polnischen Schweine! Wartet der Hitler kommt hier und wird mit Euch Ordnung machen.“

\*

W dalszej drodze zelyli także p. Stanisława Wojciechowskiego, który rozpoznał w nich rolnika Ernesta Krausego z Zwoli i Adolfa Frankego z Grodzewa oraz p. Franciszka Kowalczyka z Mechlina.

\*

Na terenie jednego z śremskich przedsiębiorstw państwowych zdarzył się charakterystyczny wypadek. Biuro parowej cegielni w Pyszący, której właścicielem jest p. Henschel z Śmigła, a kierownikiem Hartmann, zam. w Pyszący, doręczyło dokument, stwierdzający zawarcie pewnej umowy. Na kilku odbitkach kalkowych tego dokumentu był, poza treścią urzędową, jakiś tekst niemiecki, prawdopodobnie listu, trudny do odczytania, a zakończony słowami „Truda“ i „Jungdeutsch Heil!“

Nie wchodząc w to, jakim sposobem powyższe słowa niemieckie znalazły się na blankietach urzędowych, trzeba jednak stwierdzić aktywność niemieczyny, uzewnętrzniającej się choćby w podobnych dewizach, używanych przez Niemców w korespondencji.

Kłocko. — Na zebraniu Spółki Drenarskiej, odbytym ostatnio w lokalu p. Michałowicza w Popowie Tomkowym, pod przewodnictwem sekretarza gminy p. Estkowskiego, na wniosek tego ostatniego, obrady toczyły się w języku niemieckim.

Wniosek swój umotywował p. E. tym, że obecni w lokalu Niemcy nie rozumieją po polsku. Wnioskodawca nie brał zupełnie pod uwagę, że w zebraniu wzięło też udział sporo Polaków, z których część nie rozumiała po

### Dola polskiego inteligenta

(Prasa donosi, że w jednym z miast Małopolski dwaj studenci, po ukończeniu wyższych studiów, nie mogąc otrzymać żadnej posady, założyli sobie stragany.)



— No i co pan porabia, panie Tadeuszu?  
— Przygotowuję się do egzaminów.  
— A potem?  
— Potem założę sobie chyba —stragan.



niemiecku — pomimo to obrady toczyły się do końca zebrania po... niemiecku.

Bez komentarzy!

\*

Oborniki (ko). Wypadki lżenia narodu polskiego przez Niemców zdają się tu dość często. Przytaczamy tylko jako przykład sprawę karną Niemki Charlotty Wentzlewskiej, żony urzędnika gospodarczego majątności Żerniki, i Niemca Lotara Kibilke — młynarza z Obornik, ukaranych niedawno wyrokiem Sądu Okręgowego za te czyny.

Są jeszcze inne wypadki — na razie nie rozpatrzone — m. i. głośny incydent, zaszły w mleczarni niemieckiej w Obornikach, której kierownik Alfred Siewert na tle dostawy mleka parę dni temu wyraził się do pewnego Polaka: „Ja z wami wszystkimi Polaczkami raz na zawsze się załatwię” i przyjął w stosunku do Polaka groźną postawę. Sprawą tą zajęły się już władze.

Nie mniej wzrasta agresywność niemiecka nawet w stosunku do przedstawicieli władz polskich. Na zabawie w Rożnowie Niemiec Alfons Anneler pobił pełniącego tam służbę posterunkowego P. P. p. Romana Kowalskiego z Obornik do tego stopnia, że ten przeleżał kilka dni w łóżku. Anneler w obawie przed odpowiedzialnością karną zbiegł do Niemiec.

Na zakończenie jeszcze jedna rzecz:

### Tabela szkół

a) niemieckich w Polsce  
b) polskich w Niemczech

Rodzaj szkoły	Liczba szkół	Liczba uczniów	Procent
Przedszkola	a) 50 b) —	a) 1 700 b) —	a) 70% b) 2,5%
Szkoły powszechnie	a) 490 b) 88	a) 55 700 b) 2 146	
Szkoły średnie	a) 20 b) 1	a) 3 100 b) 260	
Seminaria nauczycielskie	a) 4 b) —	a) 100 b) —	
Szkoły zawodowe	a) 4 b) —	a) 100 b) —	

### Postrzelenie policjanta

Końskie, 1. 9. W Nieklaniu podczas pełnienia służby st. posterunkowy Czerwiński z posterunku P. P. Stąparków zatrzymał jakiś osobników, którzy wydali się podejrzani.

Gdy ządał od nich dowodu osobistego celem wylegitymowania, jeden z osobników dobył rewolweru i strzelił, raniąc st. posterunkowego, po czym osobnicy zbiegli. Rannego policjanta odwieziono do szpitala w Końskich, za osobnikami wszczęto pościg. (b)

### Katastrofa w kopalni

Katowice. (PAT) W podziemiach kopalni „Lech” w Nowej Wsi wskutek wstrząsu oberwały się bryły węgla zasypujące 4 górników. Jeden z nich, Jan Chrobak, poniósł śmierć na miejscu, a trzech innych, którzy odnieśli poważniejsze obrażenia, przewieziono do szpitala w Bielszowicach. Poza tym dwóch robotników odniosło lekkie kontuzje.

### Tajemniczy Adler

Rotterdam. (PAT) Agencja Reutersa donosi: Sekretarz II międzynarodówki Fryderyk Adler został tu aresztowany za przekroczenie granic Holandii z fałszywym paszportem.

### Samobójstwo

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe wróciła z letniska, po dziesięciu dniach nieobecności, p. Stanisława Dominikowa. Po wejściu do mieszkania z przerażeniem zauważyła męża w negliżu, leżącego w kałuży zakrzepłej krwi. Stojąca w pokoju wanna zabarwiona była krwią. Obok męża leżała żyłotka, którą 62-letni Paweł Franciszek Dominik, z zawodu zecer, odebrał sobie życie, przycinając sobie mięśnie i żyły przy prawej i lewej ręce. Ze stopnia rozkładu ciała przypuszcza się, że samobójstwo dokonane zostało przed kilku dniami, prawdopodobnie w dniu 24 ub. m., gdyż gazeta z tą datą leżała złożona na stole. Samobójca pozostawił dwie kartki, jedną do ubezpieczalni, by pogrzeb dokonany został na autokarawanie, drugą mówiła o samobójstwie i prosił w niej, by nie oskarżano nikogo z powodu jego śmierci. (w)

# Motywy wyroku w procesie skarbowców

Sąd w motywach wyroku w sensacyjnej sprawie z oskarżenia skarbowców podkreślił, że niektórzy panowie skarżący nie ze wszystkim są w porządku — Wasserbergerów i Mazura pod sąd!

Warszawa, 1. 9. Wczoraj podaliśmy wyrok w sensacyjnym procesie z oskarżenia wyższych urzędników skarbowych. Z powodu późnej pory nie zdążyliśmy podać odczytanych motywów wyroku. Jak się okazuje, motywy te były druzgocące, ale... dla skarżących.

### Motywy wyroku

Wydając niniejszy wyrok, sąd miał za zadanie orzec nie — czy ta lub inna polityka personalna, czy podatkowa na terenie Ministerstwa Skarbu wzgl. podległych mu urzędów jest słuszną i celowa, nie czy ten lub inny system wytworzony tą polityką jest zdrowy. Jeśli te sprawy były szeroko omawiane przez świadków podczas przewodu sądowego, to tylko dlatego, aby sąd

miał możność poznać tło i pobudki działania oskarżonych.

Zadaniem sądu było orzec, czy zarzuty postawione poszczególnym oskarżonym są słuszne i uzasadnione, i czy oskarżeni powinni ponieść za swe czyny odpowiednie kary.

### Pan inspektor Alland

Sąd stwierdza: iż zarzuty postawione co do wyższych urzędników były niesłuszne, za wyjątkiem pewnych poruszonych spraw.

Ujemne światło na działalność Allanda, jako inspektora ministerialnego, rzuca fakt przerwania rewizji u Suryna. Suryn niewątpliwie był związany z kartelem drożdżowym. Znalezione podczas rewizji w dniu 13 lutego 1935 r. przez Roszkowskiego doku-

menty — wobec różnic zdań co do ich ważności pomiędzy Ruskowskim a Allandem — przemawiały za tym, aby rewizję kontynuować. Insp. Alland zlecił jednak rewizję przerwać i spiisać protokół, że nic ważnego nie znaleziono.

### Najgorsza niepewność

Co do dyr. Sieradzkiego sąd stwierdza, że iż okoliczności poprzedzające dostarczenie akt dochodzeń przeciwko Michalskiemu sędziemu Kleinertowi, w szczególności różnice w zeznaniach na ten temat zbadanych świadków, dają pewne podstawy do wysnucia nieprzychylnych dla Sieradzkiego wniosków. Brak jest jednak dostatecznych dowodów, które by pozwoliły z całą pewnością stwierdzić, że Sieradzki wiedział, gdzie żądane akta dochodzeń są przechowywane i umyślnie nie chciał ich wydać sędziemu Kleinertowi, aby utrudnić śledztwo przeciwko Michalskiemu.

### Luszczarnia i Ostrowiec

Dyr. Lubowickiemu zarzucili oskarżony Lubowidzki, że broni on interesów ludzi bogatych, że dla niego państwo — to ludzie bogaci, a więc, że działa na niekorzyść skarbu państwa.

W sprawie Zakładów Ostrowieckich brak jest dowodów, aby w sprawie tej decydował dyr. Lubowicki. W sprawie „Luszczarni ryżu” znajdują się zdaniem sądu dostateczne dowody, które przemawiają za tym, że grzywna winna być wymierzona także i Wasserbergerom i Mazurowi i że sprawa wobec wykrycia nadużyć nie tylko na niekorzyść skarbu, ale i niektórych uczestników konsorcjum, winna być skierowana do sądu. Nienależyte załatwienie sprawy należy przypisać dyr. Lubowickiemu. Ten jedyny wypadek nie daje jednak jeszcze podstaw do twierdzenia, że dyr. Lubowicki broni interesów ludzi bogatych na niekorzyść skarbu.

### Dziwna atmosfera

W dalszym ciągu sąd wyjaśnia: Kilkuletni okres poprzedzający wystąpienie Lubowidzkiego z zarzutami, obfitował w szereg nadużyć, dokonanych przez wyższych urzędników skarbowych. W tym okresie ujawniono nadużycia Krzysztoforskiego, Michalskiego, Chwaliboga, Kurpiewskiego i innych. Nadużycia ujawniono przeważnie nie dzięki kontroli władz nadzorczych skarbowych, a dzięki przypadkowym okolicznościom. Dochodzenia, prowadzone w 1933 roku przeciwko Michalskiemu i innym, przez nacz. Rządkiewicza i następnie Pothsa, nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów.

Okoliczności te sprawiły, że w umysłach szeregu niższych urzędników skarbowych, dbałych o interesy skarbu i może przeczułonych na tym punkcie poczęły nurtować podejrzenia, że dzieje się źle, że władze zwierzchnie ukrywają nadużycia. Urzędnicy ci poczęli nie ufać swym przełożonym, podawać sobie z ust do ust zasłyszane fakty, mające stwierdzić winę wyższych urzędników skarbowych i przypisywać wszelkie dotyczące swych osób niepowodzenia, tylko chęci uniknięcia ich.

### Brytyjski okręt zaatakowany

Londyn. (PAT) Brytyjski kontrtorpedowiec „Havock” został ubiegłej nocy zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną na wysokości Cap St. Antoine. Torpeda nie trafiła. Kontroltorpedowce „Hyperion” i „Hardy” wyszły z Gibraltaru z rozkazem udania się na miejsce ataku.

### Łódzka giełda zbożowa

Na giełdzie w dn. 1. 9. notowano: żyto 24,75 do 25,00; pszenica 32,75—33,00; jęczmień przemiałowy 19,50—20,50; jęczmień brow. 23,00—24,00; o-wies jednolity 22,00—22,50; mąka żytnia 50 pct 35,25—36,25; mąka pszenna I 30 pct 49,50—50,50; otręby pszenne średnie 16,50—17,00; otręby żytnie 15,75—16,00; rzepak 59,00—61,00; groch polny 29,50—31,00; kasza gryzana 52,50—53,50; ziemniaki jadalne 5,00—5,50. Usposobienie spokojne.

## Groźny pożar w Łodzi

Spaliła się fabryka — Straty wynoszą przeszło 350 tys. zł

Łódź, 2. 9. — Dnia 1 września rb. o godz. 0,45 we fabryce przy ul. Rokicińskiej 43 wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 3-piętrowy budynek fabryczny. Budynek ten, w którym mieścił się poprzednio tartak, należy do Dawida Myśluborskiego, Żyda, a mieściły się w nim na parterze przędzalnia Zygmunta Pietrzaka, na pierwszym i drugim piętrze stolarnia Marii Chydrowskiej, na trzecim piętrze wytwórnia ozdób choinkowych Sokolowa.

Pożar powstał w stolarni i wskutek nieuwagi dozorczy nocnego został spstrzeżony ze znacznym opóźnieniem. Budynek stał w płomieniach, gdy siedem oddziałów Straży Pożarnej przybyło i musiało się ograniczyć do zabezpieczenia budynku szkoły powszechnej (Rokicińska 41) oraz budynków mie-

szkalnych z drugiej strony, z których eksmitowano lokatorów tymczasowo.

Pożar zniszczył doszczętnie mury fabryki, maszyny i surowce oraz gotowe wyroby, przy czym nadwątłone mury groziły zawaleniem i dlatego komisja miejska przeprowadzając wczoraj badania, wydała zarządzenie usunięcia ruiny. Ponadto uszkodzony został dach na budynku szkoły powszechnej.

Straty wyrządzone przez pożar obliczono, według szacunku ubezpieczeniowego, na 350.000 zł. Znaczna jednak część mienia nie była ubezpieczona. Wskutek zniszczenia fabryki około 120 robotników pozostało bez pracy. Przyczyn pożaru nie zdołano na razie ustalić, zachodzi jednak prawdopodobnie zaproszenie ognia.

### PRYWATNE GIMNAZJUM MĘSKIE - LICEUM MATEMATYCZNO - FIZYCZNE I HUMANISTYCZNE (pełne prawa szkół państwowych)

oraz Prywatna Szkoła Powszechna Męska Zgromadzenia Kupców m. Łodzi ul. Prez. Narutowicza Nr. 68, tel. 115-31

zawiadamiają, iż nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 3-go września o godzinie 9 rano, egzaminy wstępne do wszystkich klas z wyjątkiem ósmych w tymże dniu. Podania przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 9—14.

n 48 374

Dyrektor ANTONI IDŹKOWSKI.

## Z hiszpańskiej wojny domowej

Bajonna. (PAT) Wpłynęły do tutejszego portu hiszpańskie statki „Gallito” i „Engel Paulina” wiozące 334 uzbrojonych milicjantów z Santanderu. Według oświadczeń załogi „Engel Paulina”, statek ten był przed wejściem do Bajony przez 5 dni na pełnym morzu. Władze celne rozbroiły przybyłych milicjantów.

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wczoraj rano na froncie andaluzyjskim przeszły wojska rządowe do naturcia na pozycje powstańcze. Oddziały powstańcze zostały na niektó-

rych odcinkach tego frontu zmuszone do odwrotu. W godzinach popołudniowych walki trwały.

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: We wtorek przeprowadziły wojska powstańcze atak na odcinku Pardo i dzielnicy uniwersyteckiej. Po zaciętej długotwałej walce zostali powstańcy zmuszeni do odwrotu.

W prowincji Guadalajara zaatakowali powstańcy pozycje rządowe na odcinku Belena wzdłuż Rio Sorbo. Atakujący cofnęli się poniosłszy znaczne straty.

## Walki chińsko-japońskie

Szanghaj. (PAT) Zdobycie Paoszan pozwala Japończykom na skrócenie frontu Wusung-Paoszan i wzmocnienie tym samym swych sił. Natarcie japońskie na Lotien napotyka na tym odcinku 5 do 6 dywizyj.

Japońskie czynniki urzędowe komentując oświadczenie Czang-Kai-Szeka, w którym domagał się interwencji międzynarodowej, stwierdzają, iż Chińczycy uważają walkę za przegraną, a marszałek chiński pragnie przerzucić odpowiedzialność za przedłużanie działań wojennych na państwa obce.

Czang-Kai-Szek — zdaniem kół japońskich — ulega presji czynników ekstremistycznych. Jedynym celem Japonii w obecnej chwili jest sprawie-

nie, aby Chiny były w przyjaźni z Japonią i Mandżurią.

Szanghaj. (PAT) Podczas gdy chińskie oddziały stawiają zacięty opór silnym atakom japońskim w pobliżu dworca północnego, inne oddziały chińskie przeprowadziły wczoraj popołudniu przeciwnatarcie u ujścia Wangpu, celem odzyskania fortów Wu-sung.

Szanghaj. (PAT) Angielskie okręty wojenne „Danse” i „Palmouth” zostały w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking” znalazł się również w okolicy Wusungu pod ogniem szrapnelowym. W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.



# Wielka manifestacja narodowa w Słomnikach

W zjeździe powiatowym S. N. z pow. miechowskiego wzięło udział dwa i pół tysiąca narodowców — Wspaniała postawa szeregow narodowych — Zebranie na Rynku



Fotomontaż ze zjazdu Stronnictwa Narodowego z powiatu miechowskiego w Słomnikach: na lewo — część uczestników zjazdu na wiecu w czasie przemówienia prezesa okręgu krakowskiego dra Adama Pozowskiego, na prawo — delegat zarządu okręgowego płk dr T. Wołkowicki wraz z pow. kierownikiem organizacyjnym mgr. T. Gołaszewskim przyjmują raport na Rynku w Słomnikach.

Słomniki, 1. 9. W niedzielę, dnia 29 sierpnia, miasto Słomniki, leżące w pośrodku powiatu miechowskiego, przeżywało swój wielki dzień: zjazd delegatów stronnictwa Narodowego z całego powiatu, połączony z poświęceniem proporca placówki w Słomnikach.

Już od wczesnego ranka pieszo, furmankami lub na rowerach — w oddziałach zwartych — ściągali na punkt zborny delegacje poszczególnych kół, niejednokrotnie z odległości 40 i więcej kilometrów. Zaroiło się w miasteczku od jasnych koszul, barwnych strojów krakowskich; ulicami przeciągały konie banderki krakusów.

Wszędzie ład, karność, dyscyplina. Przy dźwiękach orkiestry narodowej z Niegardowa maszerują oddziały na Rynek, gdzie delegat zarządu okr. z Krakowa płk Tadeusz Wołkowicki wraz z pow. kierownikiem organizacyjnym p. Tadeuszem Gołaszewskim odbierają raport od dowódców poszczególnych oddziałów. Prężą się postacie w jasnych mundurach, w barwnych krakowskich sukmanach; ze szczyrów, otwartych twarzy chłopów od Proszowic, Ziemi Miechowskiej i okolic Słomnik bije nieugięta moc oraz przywiązanie do Obozu Narodowego.

Uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym odprawił ks. Andrzej Szepieniec z Krakowa. Św. Ewangelia. Las rąk podnosi się ku ołtarzowi; zda się, że w starym kościele słychać na znak gotowości obrony wiary katolickiej szczerk wysuwanych z pochew rycerskich szabel. Nieliczni w kościele skryci lub jawni przeciwnicy Obozu Narodowego patrzą zdumieni; zawstyżeni również podnoszą ręce.

Uroczystego aktu poświęcenia proporca dokonał ks. Andrzej Szepieniec, zaś podniosłe w duchu narodowym kazanie wygłosił młody kaznodzieja-narodowiec ks. Wacław Podsiadlik z Miechowa.

\*

Przemówień na Rynku wysłuchało ponad 2.500 uczestników. Zagaja zgromadzenie prezes powiatowy S. N. mgr Władysław Maszadro. Przewodniczy b. poseł inż. Tadeusz Lech z Miechowa. Jako pierwszy zabiera głos prezes okr. krakowskiego S. N. dr Adam Pozowski, który nawiązując do zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920 — wzywa zgromadzonych do dalszej nieustępliwiej walki z wrogami Kościoła i Narodu. W krótkich żołnierskich słowach przemawia płk dr Tadeusz Wołkowicki. Ukazanie się jego osoby na trybunie wywołuje burzę oklasków i okrzyków. Jako ostatni przemawia prezes „Pracy Polskiej” z Krakowa, b. więzień Berezy, p. Franciszek Jelonkiewicz. Jego mocne słowa chwytają za serca narodowych chłopów i licznych robotników.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była wspaniała defilada.

Oszołomione podziwem tłumy przyglądały się dziarskim, zdyscyplinowanym oddziałom narodowców. Huczały brawa i okrzyki. Sypał się deszcz białoczerwonych kwiatów. Szły twardo po żołniersku, z wyciągniętymi ramiarami oddziały chłopów, mieszczan, robotników. Szli, wszyscy patrząc z ufnością w oczy swych kierowników organizacyjnych, delegatów okręgu i miejscowego zarządu powiatowego z

prezesem mgr W. Maszadrą na czele. Sprawnie przemaszerował duży oddział koleżanek w krakowskich strojach z kierowniczką p. Władysławą Grudniewiczówną na czele. Entuzjazm ogarnął tłumy publiczności, gdy ukazała się okazała banderia krakusów ze swym kierownikiem p. Władysławem Sarno-

wiczem.

Dzień 29 sierpnia na długo pozostanie w umysłach i sercach mieszkańców powiatu miechowskiego.

Miechów i powiat, a zwłaszcza Słomniki, nie dadzą się zdystansować innym ośrodkom organizacyjnym. G.

## Czy nowa afery żydowska w Rybniku?

Sensacyjne zamknięcie dwóch wielkich przedsiębiorstw handlowych Żydów Brauerów

Rybnik, 1. 9. Niesławna historia ma firma Brauer w Rybniku i mieszcząca się w tymże samym domu jej siostrzana firma Wohl-Worth. Obie są własnością Żydów Brauerów, ojca i synów, z których jeden dopuścił się w swoim czasie niesłychanej profanacji murów kościoła katolickiego.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych zawitała do obu magazynów specjalna komisja sądowa i władz skarbowych, która przeprowadziła szczegółową rewizję ksiąg. Oba składy zostały z miejsca zamknięte, tak że cała czereda „gojów”, dobijają-

ca się po żydowską tandetę, musiała się w potrzebne artykuły zaopatrzyć w solidnych firmach chrześcijańskich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o większą aferę, a ujawnienie pewnych szczegółów mogłoby śledztwo utrudnić. Społeczeństwo rybnickie z niezmiernym zaciekawieniem śledzi ostatnie wypadki w których Żydzi odgrywają główną rolę. Niewątpliwie odkryją się karty, z których będzie można się przekonać, w jaki sposób Żydzi dochodzą w Polsce do wielkich majątków. P.

## Powszechność układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym

Konieczność uregulowania kwestii chałupnictwa

Łódź, 1. — Układ zbiorowy dla przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego zawarty na mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej, zostaje obecnie wprowadzany w życie. Jak to podawaliśmy, w poszczególnych fabrykach, szczególnie zaś na prowincji, dochodziło do zażargów i strajków, które jednak powoli są likwidowane, a przemysłowcy przyjmują układ.

Zgodnie z zapowiedzią władz rządowych, w dniach najbliższych, prawdopodobnie jeszcze w bież. tygodniu ukaże się zarządzenie, nadające układowi moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich zakładów włókienniczych i to od 2 sierpnia rb. włącznie. Z chwili

łą nadania układowi powszechności, wszyscy bez wyjątku fabrykanci, bez względu na to czy są zrzeszeni w jakiejś organizacji przemysłowej, — też nie należąc do żadnego związku muszą przestrzegać przepisów umowy pod groźbą odpowiedzialności karnej.

Inspektorat Pracy zapowiedział już, iż z chwilą ogłoszenia powszechności umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym zarządzona zostanie generalna kontrola, by unormować w całości warunki pracy.

Przez zaprowadzenie powszechności umowy zbiorowej ochrona robotników przed wyzyskiem, szczególnie na terenie drobnych fabryk, głównie żydow-

Nakładem Księgarni S. SEIPELT

Sp. z ogr. odp.

ukazał się najnowszy

**INFORMATOR i PLAN M. ŁÓDZI**

łącznie z Rudą Pabanicą i Chojnam

który jest do nabycia

we wszystkich księgarniach.

Plan jest sześciobarwny z podziałem na komisariaty. wym. a. u. 56 x 72 cm.

**Cena** Informatora z planem **zł 2,20**

skich, zostanie obecnie zapewniona.

Jest jednak jedna luka, którą stanowi chałupnictwo, nie objęte przepisami umowy i zgola pracujące na warunkach dyktowanych przez nakładców. Już obecnie wielu fabrykantów zapowiedziało, że warunki umowy na podstawie orzeczenia komisji zawartej, a obniżającej opusty od taryfy łódzkiej, dla przemysłu w miastach mniejszych, są zbyt uciążliwe i zapowiedzieli likwidację fabryk.

Rzecz prosta, że gróźb tych nie należy brać dosłownie. Żydowski zarobkowiec przetrząsnie się masowo na chałupnictwo. O ile są posiadaczami maszyn i murów postarają się ściągnąć chałupników, stworzyć ich, wydzierzawiając warsztaty i wyzyskiwać w dowolny sposób.

Dlatego też obecnie zadaniem związków zawodowych robotniczych jest podjęcie akcji, by i kwestia chałupnictwa nareszcie została uregulowana w taki sposób, by uniemożliwić żydowskiemu fabrykantowi uchylać się od zobowiązań, jakie na nich ciąży z racji umowy zbiorowej.

## Życie za kilka gałązek z wierzby

Stanisławów, 31. 8. W Kamionkach Wielkich, pow. Kołomyja, Stefan Pulkowski uderzył kilkakrotnie łopata po głowie strażnika gminnego Stefana Masiuka za to, że Masiuk ścinał gałązki z wierzby na gruncie gromadzkim, do których Pulkowski rościł sobie prawo.

Mimo pomocy lekarskiej Masiuk zmarł nie odzyskawszy przytomności.

## Śmierć w płomieniach

Łódź, 1. 9. W Kolonii Wymysłów pod Łodzią 26-letni parobek Józef Grzelak, zatrudniony u gospodarza M. Dryla, powrócił z tańcówki mocno pijany i z papierosem w zębach ułożył się na słomie w stodole.

Wypadły z ust papieros spowodował pożar, który zniszczył zupełnie stodołę ze zbiorami oraz chlew i obórę, jak również dwa sąsiednie zabudowania gospodarza innego gospodarza. Po ugaszeniu pożaru znaleziono w zgłiszczach stodoły zwęglone zwłoki Grzelaka, który pod wpływem alkoholu zasnął zbyt mocno i spłonął żywcem.

Straty spowodowane przez pożar obliczono na 7.300 zł.

## Proces Michalskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Według obiegających w kularach sądowych pogłosek proces dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu Michalskiego i znanego działacza rzemieślniczego Idzikowskiego, oskarżonych o łapownictwo, odbędzie się w połowie września. Na przyspieszenie terminu procesu wpłynął proces Lubwickiego. (w)

# Licytacja

czyli do czego doprowadza zawodowa zazdrość zawodowych zawodowców

Łódź, 1 września.

Przyjrzyjcie się przeciętnej spółce handlowej. Dopóki interes idzie średnio, dopóki zyski nie są ani zbyt wielkie, ani nie ma strat, spółka trwa. Spólnicy trochę się kłócą, czasami jeden starozakonny drugiemu nawymyśla od „parchów”, ale nikt nikomu brody nie wyrывa. Niech się jednak interes załame, niech tylko spółnikom zagrozi ruina!..

Spółkę diabli biorą i spółnicy zmieniają się w zacieklých wrogów.

Podobnie się dzieje i nie tylko w spółkach handlowych. Jeszcze jaskrawiej daje się to zaobserwować w spół-

kach handlowo-politycznych. Na przykład ostatnio w Łodzi.

W maju klasowcy i reszta enpeerowsko-chadecko-„morżowych” związków powieździeli sobie, że narodowcy zbyt nie na terenie zawodowym zyskują wpływy, a więc trzeba zawiązać spółkę dla zorganizowania strajku. Zrobili wielki krzyk, darli się przez dwa miesiące, aż wreszcie doszło do „kłapy”. Z szumnych zapowiedzi nic nie pozostało. Po orzeczeniu Komisji Rozjemczej spółnicy położyli uszy po sobie i umilkli, ale każdy przeżywał goręczy niepowodzenia. Szczególnie źle się czuli chadecy i enpeerowcy wraz z

„bardzo” prorządowymi Z. Z. Z-ami. Tyle czasu pyskowali na klasowców, wymyślali im na czym świat stoi, aż wreszcie poszli pod ich komendę i... przegrali. Przegrali, bo masy robotnicze doskonale zdały sobie sprawę ze swej klęski. 10 pct i to wobec zapowiedzi wyżki kosztów utrzymania!..

Więc zrozumieli, że sprawa jest przegrana i postanowili odegrać się na własną rękę. Skoro nie udało się z włóknarzami, są jeszcze na składzie sezonowcy. Grunt już przygotowany, bo klasowcy już zorganizowali proklamowanie strajku, tylko rozpoczęcie jego odłożyli do... pewno do przyszłego



sezonu. Więc tylko brać i pchać! Popchnęli.

Sezonowcy „złotym” bonzom uwierzyli i zaczęli na ulicach grać w warcaby. Przez dwa dni grali, na trzeci dzień policja przeskodziła, więc poszli do domu. Magistrat po długich targach przyrzekł pono dać po 30 zł odprawy. Jaki zysk?

Znowu wielki krzyk i kłapa.

Ale teraz z kolei klasowcy zaczynają się odgrywać. „Łodzianin” jeździ po niefortunnych przywódcach strajku, jak po rudej kobyle, od zdradców wymyśla i innych takich wyrazów publicznie używa... Ze strajku robi się prawdziwe kino. No, bo kto pierwszy do strajku sezonowców namawiał? Już ci klasowcy!

Wiece i zebrania zwolywali, preczowali, dwa razy pod rząd ten sam strajk proklamowali, „Nasz sztandar...” i w ogóle. Za strajkiem ryczeli, jak woły rytualnie zarzynane, a teraz dziewięć z siebie strugają:

„W rzeczywiście związek klasowy nie odbywał wspólnych posiedzeń ze zradziecką komisją międzyzwiązkową.”

Ale gdy Z. Z. Z-ty i inne sklepiki zawodowe sezonowców do strajku pchnęły, „towarzysze” klasowcy ani pary z gęby nie puścili, nie zaprotowali, nie ostrzegli. Pozwolili swoim członkom strajk poprzeć... bo liczyli na to, że to zasługa ich, klasowców. A jeśli się nie uda, to postarają się jakoś „odkleić” i spółników na łamach „Łodzianina” osmarować...

Strajk się nie udał i teraz smarują. Jak w rezultacie wyglądają „mrozowcy”, nie trudno się domyślić: I maszy zawiedzionych członków tudzież sympatyków chcą im twarzę podszewką powywracać, i towarzysze-sprzymierzeńcy zdradzili.

Siedzi teraz taka żółta zradzona bonza i śpiewa cieniutkim głosem: „A w środku me złamane serceee!”

Wszystko to byłoby bardzo wesołe, gdyby nie fakt, że te rozgrywki i porachunki niedawnych spółników odbywają się kosztem niewyrobionych mas robotniczych, które mimo licznych, bardzo smutnych doświadczeń, jeszcze wierzą, że od zawodowych działaczy socjal-żydowskich można czegoś solidnego i mądrego oczekiwać. O polskiej nędzy sezonowców nie warto po prostu pisać, bo znamy wszyscy ten temat zbyt dobrze i na takiej nędzy żerują zawodowi „bonzowie”, zgrywają pomiędzy sobą swoje gierki, załatwiają swe drobne porachunceczki, parszywe spory likwidują... A sezonowca czy włókniarza bije to po dziurawej kieszeni i po pustym brzuchu. Polska ma zbyt mało zasobów, polski świat pracy jest zbyt ubogi, aby mógł sobie pozwolić na płacenie za błędy szeregu żrących się pomiędzy sobą i konkurujących związków klasowych. Pozornie się wydaje, że skoro jest kilka takich związków, skoro ze sobą one konkurują, to każdy będzie starał się załatwić sprawę jak najsolidniej, aby w ten sposób zapewnić sobie przewagę nad konkurentami. Tymczasem i tu mamy do czynienia z kartelizacją. Aby sobie wzajemnie nie robić szkody, zawierają one spółki, jak w czasie akcji włókniarzy, i wspólnie kombinują. Dopiero gdy interes się nie powiedzie, zaczyna się wzajemne wymyślanie na cały regulator... aż do zawarcia nowej spółki.

Bo przecie trzeba z czegoś żyć. Bonza też chce zarobić parę złotych choćby na członkowskich składkach. Ale najwznych jest coraz mniej i dlatego, choć czerwieniowych związków w Łodzi jest tak wiele, to zrzeszonych robotników doliczymy się niespełna 10 pct ogółu pracujących. **ha.**

## Aresztowania ludowców

Warszawa. (Tel. wł.) Po przeprowadzeniu rewizyj w dniach 30 i 31 sierpnia policja aresztowała w Warszawie aplikanta sądowego Ścigańskiego, sekretarza wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego na województwo warszawskie, oraz Gójskiego, kierownika organizacyjnego na Lubelszczyznę. Poprzednio aresztowano sekretarza powiatu warszawskiego Majeranowskiego. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W powiecie tarnowskim dokonano dalszych aresztowań. W więzieniu osadzonych zostało dalszych 24 członków Stronnictwa Ludowego. (w)

## Nowa fabryka

Warszawa. (Tel. wł.) W Sandomierzu ma powstać wielka mechaniczna rzeźnia połączona z fabryką konserw. (w)

## Tajemniczy napad na żydowską firmę

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 19 grupa złożona z 7 osób wdarła się do firmy „Union Lloyd” przy ul. Chmielnej 34. Napastnicy po sterroryzowaniu rewolwerami obecnych przystąpili do niszczenia urządzeń biura. Wszystkie akta zniesiono do jednego pokoju i polano kwasem siarczanym. Zniszczono kilkadziesiąt paszportów zagranicznych, przygotowanych dla wycieczki mającej wyje-

chać do Rosji Sowieckiej. Po dokonaniu czynu sprawcy zbiegli.

Podczas ucieczki jeden z przechodniów Blumenfeld, przechodzący ulicą Marszałkowską, podstawił uciekającemu nogę, który przewrócił się i został ujęty przez policję. Należy dodać, że firma „Union Lloyd” stanowi ekspozyturę moskiewskiego „Inturistu”. Właścicielem firmy jest Szaja Szpiegel. (w)

## Paroch mordercą policjanta

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą: Ubiegłej nocy na przedmieściu Kleparowskim we Lwowie zabity został w niezwykle tajemniczych okolicznościach posterunkowy policji Paweł Maćkowski.

Około godz. 2 w nocy Maćkowski, idący z posterunkowym Wiśniewskim, usłyszeli krzyki: Ratunku! — po czym ujrzeni mężczyznę, biegnącego w kierunku toru kolejowego. Obydwaj rzucili się za nim w pogoń. Nieznajomy

odwrócił się i strzelił w kierunku policjantów kładąc trupem post. Maćkowskiego. Post. Wiśniewski zatrzymał mordercę i doprowadził go do komisariatu.

Okazało się, iż zabójcą posterunkowego jest paroch parafii grecko-katolickiej św. Andrzeja na Kleparowie Włodzimierz Jacentiw. Zaprzecza on, iż zastrzelił policjanta i odmawia wszelkich wyjaśnień, dotyczących przebiegu zajścia. (w)

## Zagadkowe morderstwo wyjaśnione

Kraków, 1. 9. Swego czasu donosiliśmy o zagadkowym wypadku, jaki miał miejsce w Balicach pod Krakowem. Mianowicie znaleziono tam w ogrodzie zwłoki niejakiego Jana Wójtowicza, zabitego wystrzałem z karabinu. W toku dochodzeń zagadka śmierci Wójtowicza została wyjaśniona. Jak się okazało, krytycznej nocy przyszli do ogrodu Wójtowicza trzej osobnicy, a to Władysław Bernas, Ste-

fan Wyżga i Józef Głowacki, chcąc kraść jabłka.

Zbudzony szmerem Wójtowicz, wyszedł na pole, chcąc przepędzić złodziei. Doszło do bójkii, w czasie której Bernas strzelił z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Wszyscy trzej uczestnicy zabójstwa zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji władz sądowych. Znaleziono przy nich karabin, którym dokonali zabójstwa.

## Bronią, ale... czerwonej zarazy

Bielsko, 31. 8. Jak już donosiliśmy, w fabryce futer O. I. Pipersberga w Aleksandrowicach, nastąpiło aresztowanie przywódców i agitatorów strajku okupacyjnego w tejże firmie, za stosowanie terroru na pracownikach nie socjalistach.

Panowie ci zawsze mają w gębie hasła obrony robotnika i równość demokratyczną — a w praktyce, dali świeżo dowód, że to są bajdy, a chodzi im tylko o uprawianie agitacji, oraz tępienie tych, którzy nie chcą się podobać czerwonej dyktaturze „bonzów” partyjnych.

W firmie tej, w ub. roku pracowali sami socjaliści, nikt im więc nie przeszkadzał, mimo to nic nie zrobili dla poprawy plac robotniczych, ale za to

stale strajkowali i robili burdy w fabryce.

Toteż, gdy przed miesiącem mniej więcej właściciel przyjmował robotników na nowy sezon, przyjął poza dawnymi pracownikami, także kilku nie należących do klasowych Zw. robotniczych, ale nie chciał przyjąć czerwonych prowodyrów. Czerwoni wywołali strajk okupacyjny, rzekomo dla 10 pct podwyżki plac, w czasie jednak konferencji z udziałem Inspektora Pracy, okazało się, że chodzi im jedynie o przyjęcie paru agitatorów, którzy swego czasu oświadczyli: „My tu nie jesteśmy po to, aby zarabiać — ale żeby robić... „robotę”! plące natomiast ustalono niższe niż właściciel firmy obiecał z początku, umowy żadnej nie

# Handlarze zadaniami maturalnymi przed sądem

Epilog głośnej afery wykradzenia tematów zadań maturalnych i handlu nimi —  
Dwóch oskarżonych zostało przykładowo ukaranych

Lwów, 1. 9. W Sądzie Okręgowym rozpoczął się w poniedziałek sensacyjny proces karny, będący epilogiem głośnej w maju rb. afery maturalnej.

Na ławie oskarżonych zasiadł mgr Kazimierz Raczek, urzędnik kuratorium lwowskiego oraz bracia: Eliazz Mehrer, nauczyciel gimnazjalny w Lucku i Józef Mehrer, student politechniki lwowskiej. Akt oskarżenia zarzucił Raczkowi, że naruszył tajemnicę urzędową ujawniając tematy maturalne i że przywłaszczył sobie 10 blankietów legitymacyj kolejowych. Mehrerom, że nakłonili Raczkę do nadużycia władzy urzędowej.

W świetle aktu oskarżenia sprawa ma się następująco: Już w lutym rb. krążyły wśród abiturientów gimnazjalnych na terenie kuratorium lwowskiego głuche wieści, że tematy maturalne będzie można zdobyć za pieniądze! Niebawem stało się wiadomym, że „centrala zakupu” znajduje się w sklepie Samuela Mehrera, którego dwaj synowie, mający stosunki w kuratorium... dostarczają wszystkich tematów po 1500 zł. Zbiórka gotówki wśród kolegów zajął się abiturient Ludwik Chliff i ukończył ją w końcu kwietnia. Ponieważ afera odbywała się dość jawnie nie tylko we Lwowie, ale i na pro-

wincji, dowiedział się o tej giełdzie maturalnej pewien wywiadowca policyjny, abiturient gimn.

Rozpoczęły się dochodzenia i wszystko wyszło na jaw. Tymczasem odbyła się w wielu gimnazjach matura pisemna, którą w następstwie wykrycia afery unieważniono.

Aresztowany mgr Raczek w toku dochodzeń przyznał się, iż na prośbę przyjaciela mgra Eliazza Mehrera, wobec którego miał zobowiązania natury moralnej, zabrał oryginały tematów z biurka jednego z naczelników Kuratorium, przepisał je, po czym zaniósł na miejsce, a 14 kwietnia wręczył odpisy Mehrerowi.

Zeznania Raczka złożone w sądzie pokrywają się z aktem oskarżenia. Pierwszy raz dopuścił się on nadużycia zabierając do domu odbitkę tematów maturalnych dla swego brata, który jednakowoż mimo to egzaminu nie zdał.

Na pytanie, czy oskarżony Mehrer dał mu jakieś pieniądze, odpowiada, że otrzymał od niego w formie pożyczki 80 zł i pieniądze te zwrócił mu.

Osk. Eliazz Mehrer do winy się nie poczuwa i przeczy jakoby nakłaniał Raczkę do nadużyc. Dnia 14 kwietnia wręczył mu Raczek tematy z prośbą,

**Dr. med. H. ZIOMKOWSKI**  
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowy  
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33  
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-1

n 43 997

zawarto, a gdy już zawarto pewną ugodę i powrócono do pracy — wtedy przystąpiono do wyrzucania tych, których realna praca mogłaby utrudnić robienie czerwonej zawieruchy. (jp)

## Czego chce ZZZ

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyło się tu zebranie publiczne, zwołane przez warszawską radę zawodową ZZZ. Na zebranie przybyło około 2 tysiące robotników. Przemawiali: prezes ZZZ Jędrzej Moraczewski, wiceprezes Bolesław Gawlik, sekretarz generalny Jerzy Szurig, skarbnik Jerzy Leszczyński. Zebranie było poświęcone omówieniu obecnej sytuacji politycznej i społecznej. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność wyjścia z obecnej sytuacji przez najszybsze przeprowadzenie zmian takich, które by państwo polskie oparły na klasie pracującej. Potępiano totalistyczne zapędy niektórych grup politycznych w Polsce. Przewidywano faszystowski zorganizowaną demokrację społeczną oraz wypowiedziano się za koniecznością konsolidacji całej obecnej lewicy w Polsce. (w)

## Skazanie żydów-komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) Władze śledcze otrzymały wiadomość, iż przy ul. Gęsiej 5 obraduje komitet komunistyczny w dzielnicy Powaskowskiej. Gdy policja wkroczyła do lokalu, zastała dziewięciu młodych żydów, którzy omawiali protest Kamieniewa i wypadki hiszpańskie. Znaleziono obfite materiały dowodowe, m. in. broszury Ligi Obrony Praw Człowieka o kongresie pokoju w Brukseli.

Zatrzymany komitet nie uspokoił się nawet w więzieniu, gdzie urządził nieustanne demonstracje i awantury.

Wszyscy aresztowani stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym, który skazał: Chaima Kramarza na 4 lata, Hirsza Wolfa Zajdlera, Altera Okraglika — na 3 lata, Kapla Oliwa, Chaima Symchę Kielma i Ieka Tagsblata po 2 lata, Sendera Szpenclera, Borucha Kochanowicza, Dawida Szlamę Kifera — po roku więzienia. (w)

## Terror postrajkowy

Warszawa. (Tel. wł.) W Czortkowie w późnych godzinach nocnych rzucono bombę do mieszkania Nowaczka, rolnika, który nie chciał wziąć udziału w strajku rolnym. Również usiłowano podpalić jego zabudowania. (w)



# Dzieje powszechne w podpisach Napoleona I

Jeżeli słuszność mają grafologowie, że pismo człowieka jest odzwierciedleniem jego charakteru, to u Napoleona I jest ono czymś więcej jeszcze. Podpisy jego, złożone w ważnych chwilach dziejowych, pozwalają wejrzeć w nastroje jego duszy i znaczą etapy jego orlego wlotu ku najwyższemu szczytom potęgi i sławy ludzkiej i jego upadku.

Napoleon Bonaparte miał 25 lat, kiedy z armią swą przekroczył Alpy. Z armią w łachmanach. Wszystkiego jej brak: żywności, mundurów i materiału wojennego. Coś przecież posiada ona: entuzjazm i genialnego dowódcę. Gdy umiera na wyspie św. Heleny, ma lat zaledwie 52 — tytan skrepowany. Między tymi dwiema datami — 27 lat dziejów powszechnych. Bitwy, zwycięstwa, klęski. Przeobrażenie mapy Europy. Trony wywrócone, nowe trony wyniesione. Armie Napoleona walczą w całej Europie, nawet w Egipcie.

Pióro Napoleona jednym pociągnięciem przekreśla całą Italię. Zrywa się już śmiały zdobywca do orlego lotu. Pióro jego zamienia się w szpadę, w niewielu dniach odnosi on na ziemiach włoskich sześć zwycięstw nad Austriakami. Podpis jego jest jak lśniąca, twarda stal.

Niepewność bije z jego podpisu w czasie wyprawy egipskiej. Nagle staje się on zupełnie innym: groźny w swej sile, potężny i wielkości. Jest to już podpis cesarza, któremu Papież podaje koronę.

Następnie pióro Napoleona druzgocę święte cesarstwo rzymskie. Jest to podpis tryumfatora. Czuję się wyraźnie tchnienie historii na widok podpisu w czasie decydującej bitwy. Odnosi się wrażenie, że rozpoczyna się nowy akt dramatu, gdy podpis Napoleona ogranicza się tylko do wielkiego N. Czyżby to była Hibris z tragedii greckiej, ucielesniona pycha, bijąca teraz z podpisu?

Wyraźna depresja bije z podpisu Napoleona po pogromie wielkiej armii w Rosji. Podpis Napoleona po pogromie wielkiej armii w Rosji. Podpis Napoleona w czasie bitwy pod Lipskiem z każdego laika robi grafologa: Świat wali się w gruzy, błyszcząca gwiazda spada z wyżyn na ziemię i rozbija się. Dzieło Napoleona drży w posadach, ugodzono go w sam rdzeń.

Z podpisu pod aktem abdykacyjnym przemawia już tylko zmęczenie i wyczerpanie wielkiej woli. Są to już tylko pomruki ustępującej burzy.

Ostatni akt: Pismo Napoleona staje się uderzająco drobne i delikatne. — „Skończyłem swoją karierę polityczną“. A na wyspie św. Heleny podpis jego jest już tylko barokowym prawie zakrętasem. (Kk)



1806 r. w Berlinie. Groźny w swej potędze.



1806 r. w Berlinie. Groźny w swej potędze. 1809 r. pod Donauwörth. Napoleon podniecony, przynaglający marszałka Massena.



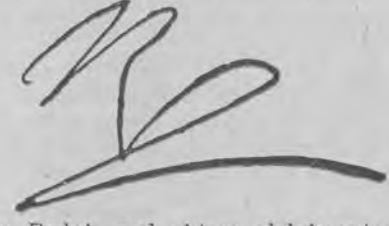
1809 r. po zajęciu Wiednia.



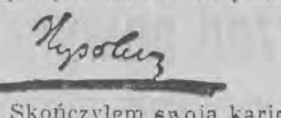
Gdy Moskwa stała w płomieniach.



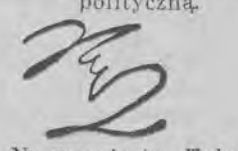
Po przegranej bitwie pod Lipskiem.



1814 r. Podpis pod aktem abdykacyjnym.



1815 r. Skończyłem swoją karierę polityczną.



Na wyspie św. Heleny.

## Strzały na ulicach Krakowa

**W centrum miasta rozegrała się krwawa bitwa — Przechodzień, który chciał zatrzymać bandytę, został zabity — Schwytnie jednego ze złoczyńców**

Kraków. (Tel. wł.) We wtorek około godziny 20 w centrum Krakowa, tj. w okolicy dworca głównego rozległy się strzały rewolwerowe, które wywołały popłoch wśród licznych przechodniów. Przez plany wzdłuż ulicy Potockiego uciekało kilku bandytów, którzy gęsto ostrzeliwali się ścigającej ich policji.

Jeden z bandytów, na skrzyżowaniach ulic Basztowej i Potockiego, natknął się przed wejściem do Hotelu Europejskiego na przechodnia, który zastąpił mu drogę oraz usiłował wyrwać rewolwer z ręki. Bandyta jednak wystrzelił dwukrotnie, kładąc owego przechodnia trupem. Jak się okazało, jedna kula trafiła go w serce, druga w szyję. Bandyta po tych strzałach skręcił w ul. Radziwiłłowską, po czym w ul. Pańską, został jednak przez ści-

gającego go posterunkowego postrzelony w obie nogi i wskutek czego upadł na rogu ul. Potockiego i Kopernika i został schwytany. Przewieziono go na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie po opatrunku usiłował jeszcze zbiec przez otwarte okno, jednak został przytrzymany przez sanitariuszy. Z Pogotowia Ratunkowego przewieziono skutego bandytę do Urzędu Śledczego i tam przystąpiono do wstępnych badań.

Jak się okazało, bandytą jest Stanisław Żelazny, który wraz z 16 więźniami uciekł przed kilku tygodniami, o czym już swego czasu donosiliśmy, z więzienia w Rzeszowie, gdzie odsiadywał karę pięciu lat więzienia za włamanie kasowe. Śledztwo ustaliło, iż w czasie pościgu Żelazny strzelał osiemnaście razy, przy czym jeden

ze strzałów ranił policjanta Szczuckiego.

Zabitym przechodniem okazał się Marian Gądek, kelner z restauracji „Dworek“, który przechodził przypadkowo i usiłował ująć bandytę.

Władze policyjne ustaliły, że przed ucieczką na plany bandyta usiłował dokonać napadu na 87-letniego Jana Kozierockiego, parasolnika, zamieszkałego przy ul. Potockiego 13. Mianowicie do warsztatu przybyło dwóch osobników, oddając do naprawy parasol. Osobnicy ci powrócili następnie około godziny 20 i wtedy jeden z napastników zarzucił starcowi na szyję pasek od płaszczka, zaciskając go w pętle. Gdy starzec zaalarmował sąsiadów, bandyci zbiegli.

Stan rannego policjanta jest zadawalający. Władze są już w posiadaniu wystarczających do schwytnia bandy informacji.

## Rudolf Straus aresztowany?

W sprawie wielkiej afery oszukańczej właściciela Górnośląskiej Fabryki Skór w Rybniku Rudolfa Strausa notujemy z obowiązku dziennikarskiego wiadomość, która obiegła wczoraj w godzinach popołudniowych miasto, jakoby oszust został przytrzymany przez żand. węgierską, gdy przekraczał granicę z Czechosłowacją. Czy wiadomość ta polega całkowicie na faktach nie zdołaliśmy do tej chwili ustalić.

Według krążącej wersji miał Straus przy aresztowaniu oświadczyć, że zamierzał dostać się do Palestyny. W razie potwierdzenia się tej wiadomości żydowski kombinator byłby odstawiony do granicy polskiej i oddany w ręce naszych władz. Będzie on wówczas odpowiadał nie tylko za oszustwo, ale i za nielegalne wywiezienie z Polski kilkuset tysięcy złotych. Nadzór sądowy nad pozostawioną bez opieki fabryką został już przez sąd ustanowiony tak, że niewątpliwie nadzorca będzie mógł przeprowadzić likwidację tej przemysłowej placówki, by tylko pokryć pretensje robotników.

## Zajścia z Żydami

Końskie, 1. 9. W niedzielę, dn. 29 sierpnia w Miedzieży podczas odbywającego się odpustu doszło do zajść antyżydowskich. Żydów, którzy przybyli na odpust z owocami przepędzono.

Również w Łopusznie podczas powracających kompanij pielgrzymów z Częstochowy, gdy Żydzi wystawili stragany z owocami i zaczęli targować, grupa nieznaną osób wyrwała stragany. Przybyła policja, przywróciła spokój. (b)

# Jeszcze o Spółdzielni Mleczarskiej

**Sejmik Powiatowy potwierdził nasze zarzuty — Trzy grosze „Kuriera Łódzkiego“ — Zmiana zarządu spółdzielni**

Łódź, dnia 1 września

W związku z naszym artykułem pt. „Spółdzielnia mleczarska z nieprawdziwego zdarzenia“, odsłaniającym kulisy nieprawdopodobnej wprost gospodarki w okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi, której do ostatniej niemal chwili prezesował starosta powiatowy łódzki p. Makowski (obecnie starosta w Kole) — w „sanacyjno - ozonizującym „Kurierze Łódzkim“ ukazało się następująco oświadczenie:

„W związku z oszczerczym, a nieodpowiadającym prawdzie artykułem, godzącym w dobro naszej spółdzielni, jaki ukazał się w jednym z numerów mutacji jednego z pism zamiejscowych, zgodnie z uchwałą Zarządu wystąpiliśmy na drogę sądową zarówno przeciwko wspomnianemu wydawnictwu jak i inspiratorom“. Podpisano B. Fiweger, kierownik.

Z tego oświadczenia trudno niewtajemniczonym zrozumieć o jakie to wydawnictwo chodzi, przeto wyjaśniamy, że ową „mutacją jednego z zamiejscowych pism“ nazywa „sanacyjno“ - ozonizujący „Kurier Łódzki“ — „Orędownik“. Organ elektrowni, Widzewskiej Manufaktury i miejscowego „Ozonu“ — „Kurier Łódzki“ tak sobie upodobał ten zwrot pod adresem naszego pisma, że w każdym sprostowaniu, które skwapliwie przyjmuje, używa go i

wcale się nie dziwiliśmy, gdy pewnego razu napisał „ze złości“ pod adresem „Orędownika“: „mutacja jednego z zagranicznych(?) pism“.

Pominąwszy tego rodzaju metody „Kuriera Łódzkiego“, którego stać tylko na takie „dowcipy“, na inną rzecz chcielibyśmy zwrócić uwagę. Po naszych rewelacjach na temat stosunków w okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, — w czasopiśmie „Echo“, wychodzącym w oficynie p. Stypułkowskiego, wydawcy „Kuriera Łódzkiego“, powtórzono to, cośmy napisali. **Jak wytłumaczyć fakt, że w jednym z pism tego samego wydawnictwa ukazuje się sprostowanie a w drugim powtarza się zarzuty?**

A teraz wracamy do sprawy Spółdzielni Mleczarskiej. Poruszając to, co się tam dzieje, mieliśmy na względzie wyłącznie dobro instytucji i grosza publicznego, który w nią wpakowano.

Niech p. Fiweger nam nie imputuje godzenia w dobro Spółdzielni, — nie godziliśmy w Spółdzielnię, lecz w tych, którzy tam urządzili się jak na własnym folwarku, ciągnąc na prawo i lewo zyski z oczywistą szkodą samej instytucji i szerokich rzesz konsumentów. Tych właśnie pragnęliśmy dosięgnąć, a obecnie mamy już satysfakcję w tym, że na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej zarzuty nasze w całej rozciągłości potwierdzono. Na

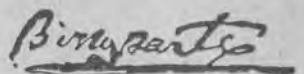
tym samym posiedzeniu bowiem przy omawianiu gospodarki Spółdzielni padły oskarżenia, że nie liczone się z pieniędzmi i stwierdzono, że sprawą gospodarki zajął się prokurator. Dla ratowania Spółdzielni, która jest b. mocno nadzarpnięta finansowo, sejmik powiatowy uchwalił obecnie kredyt w wysokości 130 tys. zł oraz udzielił bezwrotnego subsydium w wysokości 40 tys. zł, które jednak **już przed tem zostały przez zarząd Spółdzielni pobrane i uchwała ta ma raczej charakter formalny.**

Tak więc oficjalnie potwierdzono słuszność naszych zarzutów i dziwi nas bardzo, o co nas skarżyć będzie p. Fiweger. A może teraz ogłosi oświadczenie, że pociągnięto do odpowiedzialności Radę Powiatową, która osmieliła się zająć tajnikami instytucji, kierowanej przez niego?

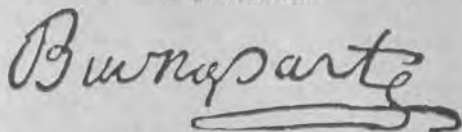
Ostatecznie p. Fiwegerowi zawsze wolno grozić procesem...

Na wspomnianym posiedzeniu sejmiku powiatowego nie poruszono wszystkich kwestyj, widocznie nie miano w tej sprawie materiału, przeto ze swej strony dorzucimy jeszcze coś niecoś.

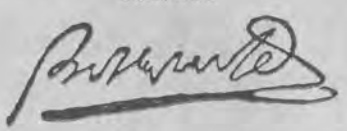
Już w poprzednim artykule zaznaczyliśmy, że w listach plac figurują fikcyjne nazwiska osób otrzymujących pieniądze za czynności, których nie wykonywały. Jak się to mogło dzieć?



Podpis Napoleona po sześciu zwycięstwach w 14 dniach.



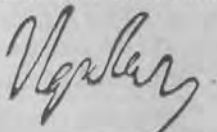
Podpis po zdobyciu mediolanu i Państwa Kościelnego. Śmiały i bezwzględny w charakterze.



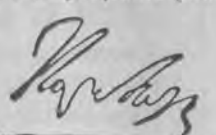
1798 r. po nieudanej wyprawie egipskiej.



Grudzień 1804 r. Cesarz Francuzów.



1805 r. Po zwycięstwie pod Austerlitz.



1806 r. Po zwycięskim pochodzie w Prusiech.



# Dostawy do Chin

**Przemysł włókienniczy polski otrzymał zamówienie na 18 milionów złotych**

Łódź, 1. 9. Przemysł włókienniczy polski otrzymał znaczne zamówienie, wynoszące około 18 milionów złotych na dostawę do Chin.

Dostawy powierzone zostały wprawdzie przemysłowcom białostockim (Żydom), jednak przemysł ten nie jest w stanie własnymi siłami w umówionym terminie wykonać zamówienia i w połowie (około 55 pct) zlecił z kolei przemysłowi łódzkiemu, który wykonuje zlecenia na rachunek firm białostockich, a nie bezpośrednio zagranicznych.

Zamówienia chińskie obejmują głównie tkaniny bawełniane, a więc dreluchy (wojskowe) grube barchany, jeszcze przed wojną masowo eksportowane na Wschód, oraz surówkę białą

na na białinę wojskową.

Ostatnio wskutek niepewności przy transporcie, tudzież wstrzymaniu ubezpieczeń transportów do Chin, produkcja została nieco ograniczona, lecz głównie w tkalniach, gdy natomiast wykończenie, mając masę gotowych tkanin do wykończenia pracują nadal bez zmian.

Przemysł włókienniczy w Białymstoku, który ostatnio, otrzymując olbrzymie jak na swe rozmiary zamówienia, pracował na 3 zmiany, obecnie zmuszony był ograniczyć czasowo produkcję. Sytuacja ma być wyjaśniona, po ustaleniu nowych sposobów transportowania przez Rumunię, drogą czarnomorską przez Afganistan i Indie do zachodniej granicy Chin.

## Przed nowym rokiem szkolnym w Łodzi

**Organizacja szkolnictwa — Nowe szkoły — nowi ludzie — Wyższe zakłady kształcenia**

Łódź, 1 września

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1937/38. Z przygotowanych w Inspektoracie Szkolnym materiałów wynika, że w roku bieżącym zarówno w Inspekcji Szkolnej, jak i w szkolnictwie nastąpią zmiany. Opuści Łódź inspektor Dobrowolski, na miejsce którego przychodzi z Włocławka p. Komander. Dotychczasowy podinspektor p. Walenty Okarmus powołany został na stanowisko profesora do pedagogium nauczycielskiego. W związku z tym w pierwszych dniach września rb. nastąpi reorganizacja rejonów szkolnych.

Według prowizorycznych obliczeń liczba dzieci w roku szkolnym 1937/38 wynosić będzie 78.000, w szkołach prywatnych 11.000, razem — 90.000 dzieci. Do pierwszych klas szkół powszechnych publicznych uczęszczać będzie 10.716 dzieci, z których 1.118 pozostaje z roku ubiegłego. Niezależnie od tego do szkół specjalnych zapisanych zostało 216 dzieci.

Ze względu na wzrost dziatwy w wieku szkolnym poczyniono już odpowiednie kroki do dalszego przeniesienia szkół z domów prywatnych, aby w ten sposób oddzielić dziatwę od stankania się z osobami, mieszkającymi w tych domach. Liczba szkół w roku bieżącym wzrośnie o 2, przy czym jedna ze szkół nosić będzie nr 24 i pomieszczona zostaje w nowym gmachu szkolnym przy ul. Mickiewicza, gdzie dotychczas mieściły się dwie szkoły. Druga szkoła nosić będzie nr 35 i utworzona zostaje na miejsce zlikwidowanej w roku szkolnym 1936/37 Szkoły Pracy przy ul. Łęczyckiej. W nowym roku szkolnym 1937/38 będzie czynnych łącznie 113 publicznych szkół powszechnych, 10 szkół specjalnych i ok. 80 szkół powszechnych oraz przedszkoli prywatnych.

Wzrost liczby dziatwy w wieku szkolnym spowodował, że władze szkolne podjęły już we właściwym czasie zabiegi u władz kuratorium w kierunku powiększenia liczby etatów nauczycielskich, a zabiegi te uwień-

zione zostały pomyślnym rezultatem, albowiem na bieżący rok szkolny przyznano Łodzi dodatkowo 3 etaty dla szkół powszechnych i 1 etat dla szkół specjalnych. W ten sposób w szkolnictwie powszechnym w roku 1937/38 nauczać będzie 1.190 pedagogów w publicznych szkołach powszechnych i 63 w szkołach specjalnych. Niezależnie od tego przyznano dla Łodzi dodatkowo na zatrudnienie nauczycieli religii zarówno w szkołach rzymsko-katolickich, jak i innych wyznań 335 godzin tygodniowo.

Na skutek podjętych zabiegów przez związki nauczycielstwa, w roku bież. została zniesiona instytucja bezpłatnych praktykantów szkolnych, którzy otrzymali kontrakty, a za pracę swą otrzymują wynagrodzenie według XI stopnia służbowego. Program nauczania w szkolnictwie powszechnym będzie realizowany zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. i w roku bież. będzie wykonany w całości, a nauka odbywać się będzie według trzeciego stopnia tj. otrzymuje pełne 7-klasowe nauczanie.

Z dniem 1 września rb. na terenie Łodzi uruchomione zostaje pedagogium nauczycielskie dla kandydatów, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące, ewentualnie posiadają matury dawnego typu gimnazjalnego. Pedagogia podobne istnieją dotychczas jedynie w miastach posiadających uniwersytety, jednak ze względu na to, że Łódź jest poważnym skupieniem, posiada doskonałą komunikację z okragiem, Ministerstwa W. R. i O. P. uruchomiło państwowe pedagogium, które pomieszczone zostało w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Lipowej nr 49.

Na dyrektora tego pedagogium powołany został dyr. Michejda. Na stanowiska wykładowców powołano szereg wybitnych pedagogów i byłych inspektorów szkolnych. Niezależnie od tego stan w szkolnictwie prowincjonalnym ulegnie zmianie na korzyść, bowiem na terenie województwa łódzkiego z dniem 1 września rb. uruchomione zostają licea pedagogiczne dla

kandydatów, którzy ukończyli gimnazja nowego typu.

Licea takie uruchomione zostają w Zgierzu i Piotrkowie Trybunalskim. W liceach obowiązywać będzie kurs trzyletni, w pedagogium natomiast — dwuletni. Jak więc z powyższego wynika, organizacja szkolnictwa zarówno powszechnego jak i wyższego na rok szkolny 1937/38 w okręgu łódzkim przedstawia się o wiele korzystniej niż w roku ub. i są możliwości, że gład szkół i liczba nieuczęszczających dzieci w roku nadchodzącym zmniejszy się wybitnie. Niezależnie od uczynionych już posunięć w kierunku zwiększenia szkół, w czasie trwania roku szkolnego władze szkolne będą czyniły starania o pozyskanie nowych obiektów, które zapewniłyby uczącej się dziatwie jak najlepsze warunki kształcenia się.

## SPORT

### Kolarstwo

W sobotę, 4 bm. odbędzie się na torze w Helenowie mistrzostwa województwa łódzkiego dla sprinterów, organizowane przez L. O. Z. K. W programie zawodów odbędzie się wyścig o nagrodę Helenowa, o naramiennik dla młodzików i in. W imprezie, która będzie nosić charakter propagandowy, weźma udział czołowi zawodnicy okręgu. Początek o godz. 18.

### Piłka nożna

L. Z. O. P. N. na ostatnim posiedzeniu postanowił pozostawić klasie B żydowską drużynę Bar-Kochbą, mimo, iż zajęła ona w rozgrywkach o mistrzostwo tej klasy ostatnie miejsce. Postanowienie to wypłynęło z tej racji, że B-klasowy klub Huragan uległ rozwiązaniu i klasa B wraz z pozostawioną Bar-Kochbą, posiada przepisaną liczbę klubów. Tego rodzaju postanowienie władz piłkarskich Łodzi jest co najmniej dziwne, pozostawiać w klasie B drużynę, która „zajęła” ostatnie miejsce nie wygrując ani jednego spotkania, z chwilą kiedy finaliści klasy C reprezentują o wiele wyższą klasę gry jak wspomniana Bar-Kochba. Uważamy, że o wiele więcej korzyści sportowi piłkarskiemu przyniósłby fakt awansowania do klasy B dwóch drużyn C-klasowych (finalistów), w tym wypadku Sokół aleksandrowski i Tramwajarz.

Mistrzostwa piłkarskie klasy B okręgu łódzkiego rozpoczną się w dniu 12 września. W mistrzostwach tych weźmie udział również zdegradowana rezerwa ligowców L. K. S. Ib. Jest to wypadek na terenie łódzkiego okręgu niespotykany. Trzeba jednak przyznać, że jedynym reprezentantem Łodzi w Lidze, nie posiada wcale narybku i stał to przykra konsekwencja.

Jubileusz T. Z. S. W niedzielę zostanie zakończona uroczystości jubileuszowe 30-lecia Towarzystwa Zwoleńników Sportu. O godz. 9 odbędzie się w klasztorze o. Bernardynów na Dołach uroczysta msza św., zaś o godz. 10 w lokalu klubu przy ul. Brzezińskiej 128 odbędzie się wspólna herbalka i nastąpi wręczenie nagród zawodnikom i zasłużonym członkom klubu.

Półfinał o mistrzostwo Polski juniorów. W dniu 12 września w Warszawie jako przedmecz spotkania międzypaństwowego Polska — Dania, rozegrany zostanie półfinał piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów.

Rozgrywki eliminacyjne odbyły się już na obozie w Koźminie. Do rundy finałowej weszły następujące drużyny juniorów: Wisła, Pogoń, KPW Poznań i Widzew.

### Pięściarstwo

Niemcy pokonali w Trieście zespół Włoch 10:6.

W piórkowej — Miner (N) wypunktował Cortonesi w lekkiej — Nürnberg (N) — Rea, w średniej — Baumgarten (N) — Bonadio, w półciężkiej — Pietsch (N) — Scherla, w ciężkiej — Runge (N) — Lazari.

Włosi zwyciężyli w następujących waga: w muszej — Zucca wypunktował Kaisera, w koguciej — Sergio — Wilkego, w półśredniej — Pittori — Muracha.

Rzecz bardzo prosta. Jeden z moźnych panów miał kilka zaprzęgów koni. Odnośne przepisy statutu nie pozwalają członkom zarządu wchodzić w jakikolwiek stosunki handlowe ze Spółdzielnią. Ów pan chciał jednak zarobić, a skoro przepisy na to nie pozwalały, chwycił się więc następującego sposobu. Podstawił kilka zaufanych osób, przydzielił im konie i w ten sposób rozwoził mleko. Ci podstawieni ludzie pobierali zarobki, które po potrąceniu sobie pewnej sumy tytułem wynagrodzenia, oddawali swemu „pracodawcy”. Kombinacje te szły nawet dalej. Zachodziły wypadki, że należność za rozwożkę mleka pobierały nawet nie osoby podstawione, lecz osoby... trzeci. Działo się to np. z woznicami Olejniczakiem i Opicą, którzy byli wyszczególnieni na liście plac, natomiast odbiór pieniędzy kwitował za nich jakiś Szymański. Ta kombinacja była pomyślana dość sprytnie i może tym należy tłumaczyć fakt, że pieniądze za wodę dolewana do mleka, nie szły do kasy, a gdzieś po drodze ginęły. Musiała po prostu istnieć pomiędzy pewnymi panami ze Spółdzielni, a tymi zaufanymi zмова, dzięki której pieniądze te nie szły do kasy Spółdzielni... Ile tych pieniędzy przeszło poza kasę wykaże dopiero śledztwo i rozprawa sądowa; musiały to być jednak sumy znaczne.

Poczekamy więc na tę rozprawę cierpliwie, bo i nam również zależy na wyswietleniu kto godził w dobro Spółdzielni. Z materiału, jakim w tej chwili dysponujemy, wnioskujemy, że istotnie, ktoś tam godził w dobro Spółdzielni... Na koniec zaznaczyć należy, że na drugi dzień po naszych relacjach o gospodarce Spółdzielni nastąpiła zmiana zarządu. Ustąpił p. Makowski, p. Wołowski i inni, prezesem został p. inż. Jerzy Horodyński. Pożyteczną placówkę należy dźwignąć — i to jest zasadniczym zadaniem nowego zarządu. Uzdrawienie zaś tej instytucji może nastąpić tylko przez wytopienie zła, które się tam zagnieżdżyło, i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności — właśnie w imię dobra Spółdzielni.

Dr. med. L. Nitecki, specj. chorób skór., wener. i moczopłciowych POWRÓCIŁ, Łódź. Nawrot 32, tel. nr. 13-18. Przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 wiecz., w niedziele i święta 9-12. 47 596

### Przed zjazdem NPR

Warszawa. (Tel. wł.) W związku ze zwołaniem ogólnopolskiego kongresu NPR do Warszawy odbywają się obecnie konferencje okręgowe, na których wybierani są delegaci na kongres. (w)

### „Zielony sztandar”

Warszawa. (Tel. wł.) Wychożący w Warszawie organ naczelny Stronnictwa Ludowego „Zielony sztandar” nie ukazał się. (w)

### Zjazd Zw. Izb Przem.-Handl.

Warszawa. (Tel. wł.) W Związku Izb Przemysłowo-Handlowych odbędzie się w sobotę zjazd przedstawicieli wszystkich izb. Na tej konferencji gospodarczej omówione będą najaktualniejsze zagadnienia. M. i. przedmiotem obrad będą projekty skasowania świadectw przemysłowych. (w)

Zakład wyrobów skórzanogalanteryjnych **J. JARŁOŃSKI i S. MOSZCZYŃSKI**  
**ŁÓDŹ, ul. Główna 11**  
 Na sezon szkolny polecamy teczki, tornistry, chlebak dziecięce, torebki damskie, kufry szafkowe, walizy różnego rodzaju.  
 n 483/8

**W Konserwatorium Muzycznym**  
**Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej**  
**ŁÓDŹ, Traugutta 9 m. 5 — (telefon 210-86)**  
 przyjmowanie zapisów nowych i dawnych uczniów rozpoczyna się **1 września**  
**LEKCJE 10-go WRZESNIA**  
 Informacji udziela Kancelaria Traugutta 9 od 10-13 i od 15-18 codziennie prócz niedzieli i świąt. n 48 985

**RADIOAPARATY**  
 starsze typy oddajemy także ratalnie po najniższych cenach  
 3 lampowe bateryjne a 45 zł || 4 lampowe na prąd zm. a 120 zł  
 4 lampowe bateryjne a 70 zł || 4 lamp. Telefunk. pr. stały 180 zł  
 wszystkie aparaty z lampami i głośnikami. **RADIOFONIKA**,  
 Poznań, 27 Grudnia 10, telefon 46-39. n 48 640

**Mundurki szkolne dla chłopców i dziewcząt**  
 Bostony od metra od zł 1,60. we wszystkich cenach do najlepszych bielskich, fartuski szkolne we wszystkich gatunkach, czapki przepisowe, tornistry, chlebak, teczki, obuwie po różnych cenach  
 oraz wszystko w dziedzinach manufaktury, galanterii i odzieży dziecięcej, damskiej i męskiej, nie wyłączając zawodowej  
 po rewelacyjnie niskich cenach hurtowo i detalicznie n 37 562  
 poleca w wielkim wyborze  
**Jedyny Chrześcijański Dom Towarowy**  
**„BŁAWAT POLSKI”**  
 Łódź, Zgierska 29 nar. Rynku Bałuckiego

**ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKO - MĘSKI Józefa Różyckiego**  
**ŁÓDŹ, ul. Główna 32, tel. 264-33 i ul. Ogrodowa 28**  
 Na sezon szkolny n 48401  
 poleca: Mundurki, Płaszcz dla uczeni, uczennic i dla P.W. oraz garderobę damską, męską i dziecięcą. Specjalny dział miarowy  
 Wykonanie solidne. Dojazd tramwajami 10 — 16 i 17

**TAPETY - CERATY - LINOLEUM**  
**Koczorowska i Borowicz**  
 tylko Poznań, Al. Marcinkowskiego 24  
 naprzeciw Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na sezon szkolny  
**MUNDURKI i PŁASZCZE**  
 oraz wszelkie **UBIORY DAMSKIE i MĘSKIE** poleca  
**ST. NOWAK**  
 Łódź, ul. Piotrkowska 165  
 n 4894 tel. 236-40

**Meble**  
 komplety i pojedyncze poleca po przystępnych cenach  
**J. Cypryański, Łódź, Kilińskiego 229.**  
 n 48468



**Wrzesień**  
**2**  
**Czwartek**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Czwartek: Stefana kr.  
Piątek: Bronisławy p., Szymon bl., Izabelli

**Kalendarz słowiański**  
Czwartek: Czciłoga  
Piątek: Przesławy św.

**Słońca:** wschód 5,01  
zachód 18,40

Długość dnia 13 g. 36 min.

**Księżyc:** wschód 1,57, zachód 17,06  
Faza: 2 dzień przed nowiem

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
**Piotrkowska 91**

**TELEFON redakcji i administracji 173-55**

**DYŻURY APTEK**

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon : S-ka (Zyd), plac Kościelny 8, Charemza, ul. Pomorska 12, Wagner i S-ka, ul. Piotrkowska 67, Zajackiewicz i S-ka, ul. Zeromskiego 37, Gorczycki, ul. Przejazd 59, Epsztajn (Zyd) ulica Piotrkowska 225, Szymański, ul. Przedzalinia- na 75.

Telefony straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

**TEATRY**

Teatr letni, Piotrkowska 94 — „Coctail”.

**KINA**

Capitol — „Marokko”.  
Corso — „Lowca przygód” i „Pat i Pata- chon”.  
Ikar — „Zaczęło się od pocałunku”.  
Metro — „Bogate biedactwo”.  
Miraż — „Koenigsmark”.  
Oświatowy-Słońce — „Suzy” i „Kochana roznika”.  
Palace — „Szesnaścioletka”.  
Przedwiośnie — „Królowa dżungli”.  
Rialto — „Słowik Wiednia”.

**KRONIKA MIEJSCOWA**

**Zachorowania na choroby zakaźne.** W czasie od dnia 22 do dnia 28 sierpnia rb zgłoszono do Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 41 przypadków (w tygodniu poprzednim 24 przypadków), błonica 21 przypadków (27), błonica 13 przypadków (3), dżwica karku 2 przypadki (—), odra 3 przypadki (7), róża 4 przypadki (6), krztusiec 1 przypadek (3), gorączka połogowa 3 przypadki (5).  
Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 88 przypadków zachorowań na choroby zakaźne w tygodniu poprzednim 75 przypadków. W tymże tygodniu walęsające się psy pokasały 5 osób. Osoby te poddane zostały szczepieniom pasteurowskim.

**Przeciw podwyżce komornego.** Związki zawodowe robotników i pracowników łącz- nie ze związkami lokatorów oraz drobnego kupiectwa podejmują szeroką akcję, by nie dopuścić do podwyżki komornego. Jak bowiem wiadomo, z dniem 31 października traci moc obowiązująca dekret Prezydenta R. P., obniżający komorne w starych domach. W sprawie tej zwołany został wielki wiec i mają być wystane memorjały przez specjalnych delegatów.

**Podjeżrana gorliwość.** Mimo zaciekle- go oporu Żydów i agitacji ze strony lud- dówców i socjal-komuny, walka o odży- dzenie życia gospodarczego, a w pierw- szym rzędzie handlu potęguje się, docie- rając do wszystkich zakątków kraju.

Ostatnio na terenie okręgu łódzkiego, na targach i jarmarkach w różnych osa- dach i miastach mniejszych, kupcy, wzo- rując się na handlarzach z Kalisza, po- czynili próby odgraniczenia straganów polskich od żydowskich, w najgorszym zaś wypadku na straganach polskich wy- wieszono szyldziki z napisem informują- cym, iż handlarz jest Polakiem.

Ponieważ próby te z reguły przepro- wadzone były w spokoju, Żydzi prowoko- wali specjalne zajęcia, a gdy i to nie po- magalo, zwracali się o interwencję do po- licji, która nakazywała polskiem kupcom zajmować „stare miejsca”, a co za tym, Żydzi wciskali się między polskie stra- gany. Zanotowano nawet wypadki, iż nakazywano usuwanie szyldzików „pol- ski” względnie „chrześcijański stragan”, jako przyczyniających się do niepokoju?

Sprawą tą zainteresowały się obecnie organizacje chrześcijańskiego kupiectwa, które podjęły już kroki u powołanych władz, by w przyszłości nie dopuścić do tego rodzaju interwencji, nie znajdują- cych żadnych podstaw w obowiązujących przepisach.

**SYTUACJA STRAJKOWA**

**Strajki i zatargi w przemyśle łódzkim.** Ostatnio w szeregu fabrykach wybuchają strajki na tle żądań 10-procentowej pod- wyżki ze strony robotników.

W tkalni mechanicznej Rubina (Wól- czańska 50) wobec odwołania wypłaty różnicy w stawkach plac robotnicy pod- jęli strajk okupacyjny. Wczoraj na kon-

**Przeciwno zalewowi żydowskiemu**

*powinno wystąpić zorganizowane rzemiosło i kupiectwo polskie*

Łódź, 1. 9. Staraniem Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodo- wego w Łodzi, zostało zwołane zebra- nie rzemieślników i drobnych kupców do lokalu Koła Stronnictwa Narodo- wego Łódź-Sródmieście przy ul. Tar- gowej nr. 5. Obradom przewodniczył p. Feliks Gagalski, referat nt.: „Obec- na sytuacja gospodarcza” wygłosił p. Leon Grzegorzak, wiceprezes zarzą- du okręgowego S. N., który na wstępie stwierdził, że dzięki intensywnej pra- cy Stronnictwa Narodowego powstało w całej Polsce moc placówek chrześ- cijańskich, dzięki czemu znaczna ilość bezrobotnych Polaków znalazła zaję- cie i chleb.

W dalszym ciągu mówca wskazał na niebezpieczeństwo ze strony żydow- skiej.

Po referacie wywiązała się dysku- sja, w której zabrało głos kilka osób, szczególną zaś uwagę zwracało wystą- pienie p. Wiktora Leszewskiego.

Zebrańnię zakończono „Hymnem Młodych” i okrzykami na cześć Stron- nictwa Narodowego i Romana Dmow- skiego. Nadto została uchwalona rez- olucja treści następującej:

„Zebrańnię w dniu 29 sierpnia 1937 r. w sali przy ul. Targowej nr 5 drobni kupcy i rzemieślnicy uchwalają co na- stępuje:

1. Wzywamy zarządy 4 organizacji chrześcijańskich kupieckich w Łodzi, wzajemnie się zwalczających, do połą- czenia się w jeden związek i wyłonie-

nia zarządu, który by odpowiadał wy- maganiom całego rzemiosła i kupiec- twa polskiego;

2. Żądamy, by Izby Przemysłowo- Handlowe i Rzemieślnicze stały w o- bronie kupiectwa i rzemiosła chrześ- cijańskiego.

3. Wzywamy władze państwowe i samorządowe, aby dostawy dla woj- ska, urzędów wojskowych i samorzą- dowych powierzane były wyłącznie firmom chrześcijańskim.

4. Żądamy udzielenia pożyczek bez- procentowych drobnemu kupiectwu i rzemiosłu chrześcijańskiemu oraz za- kładania Kas Bezpcentowych.

5. Potępiamy organizacje, powierza- jące prace i dostawy Żydom.

6. Wzywamy wszystkich chrześci- jan do utworzenia ścisłego frontu do walki z zalewem komunistyczno-ży- dowskim.

7. Wzywamy wszystkich kupców, przemysłowców i rzemieślników chrze- ścijan do popierania wyłącznie wol- nych zawodów chrześcijańskich.

8. Wzywamy wszystkich kup- ców chrześcijaan, zatrudniających u siebie personel żydowski, by go na- tychmiast zastąpili personelem chře- ścijańskim.

9. Wyrażamy uznanie Stronnictwu Narodowemu za jego intensywną i bez- interesowną pracę w dziedzinie popie- rania drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego”.

**Przed rozpoczęciem roku szkolnego**

Łódź, 2. 9. Z dniem 3 bm. rozpo- czyna się nowy rok szkolny. W dniu tym dzieci i młodzież szkół powszech- nych uda się na nabożeństwa do ko- ściół, a normalne zajęcia rozpoczę- te zostaną nazajutrz.

Obecnie troską rodziców jest do- starczenie dzieciom podręczników, u- mundurowania oraz zapewnienia miejsca w szkołach, jeśli chodzi o dzieci uczęszczające do publicznych szkół powszechnych. Ze strony ro- dziców polskich wysuwane były za- strzeżenia co do obsady stanowisk na- uczycielskich, przez nauczycieli Ży- dów.

Jak nas informuje Inspektor Szkol- ny, w szkołach polskich na terenie Ło- dzi nie przewiduje się obsadzenia miej- sca nauczyciela przez Żyda. O ile

chodzi o pomieszczenie dla dzieci, to w przewidywaniu ewentualnego nad- miaru dzieci, szczególnie w pierwszych klasach szkół powszechnych przysto- wano zarówno pomieszczenia, jak i si- lity nauczycielskie dla uruchomienia w razie potrzeby dodatkowych 3 — 5 od- działów, tak, że wszystkie dzieci znaj- dą pomieszczenie w szkołach powsze- chnych publicznych.

O ile chodzi o umundurowanie, to zgodnie z przepisami obowiązującymi ono jedynie dla młodzieży szkół średnich. Natomiast dzieci w szkołach powsze- chnych mogą używać dowolnego ubi- oru. W kwestii podręczników szkol- nych wydane zostały już odpowiednie instrukcje nauczycielom, by nie obciążać zbytmiernymi wydatkami na zmianę podręczników.

ferencji u Inspektora Pracy firma wyra- zila zgodę na wyrównanie plac i strajk został zlikwidowany.

Również wczoraj został zlikwidowany estatecznie strajk w przedsiębiorstwach transportowych krajowych i celnych. Jak podawaliśmy, do strajku przyłączyli się również właściciele wozów transporto- wych, wysuwając własne żądania. Na konferencji uzyskano z nimi porozumie- nie i praca została podjęta normalnie.

W zakładach Allarta i Rousseau (ul. Katna 19) firma odmówiła podwyższenia plac robotnikom dziennie platnym. Do- szło do strajku 500 robotników. Inspek- tor Pracy podjął wczoraj konferencję, jednak do porozumienia nie doszło. Rokowania trwaja.

W fabryce firmy „Trójka” (Zachodnia 35) robotnicy wystąpili z żądaniem pod- wyższenia plac o 10 procent, a gdy firma nie uwzględniła tych wniosków, podjęli strajk okupacyjny. Inspektor Pracy wy- znaaczył konferencję celem likwidacji po- wstałego zatargu.

W Inspektoracie Pracy podjęte zostały rokowania w sprawie unormowania ta- ryfy plac dla przedzalnii w Zgierzu. Pla- ce na przedzalniach zostały w Zgierzu podwyższone o 20 procent, a to z tej ra- cji, że niezależnie od podwyżki 10-pro- centowej zmniejszono poprzednio stoso- wany rabat 10-procentowy od taryfy łódzkiej. Nowa taryfa ma być ustalona jeszcze w bieżącym tygodniu.

**Ostateczna likwidacja strajku.** Po za- warceniu umowy zbiorowej dla fabryk me- bli, w kilku fabrykach wybuchł strajk, ponieważ przemysłowcy nie chcieli uznać układu.

Rokowania, jakie prowadzone były przez 4 dni z rządu w Inspektoracie Pra- cy, ostatecznie doprowadziły do unorma- wania plac i warunków pracy w fabry- kach mebli. Na tej podstawie robotnicy uzyskali podwyżkę plac o 10 proc. W dniu wczorajszym we wszystkich już fa- brykach podjęto pracę.

**Likwidacja strajku.** We fabryce tektury Abelhanga (Srebrzyńska 36) powstał strajk okupacyjny jeszcze w ubiegłym tygodniu. Robotnicy żądali 10 pct podwyżki. Wczo- raj na odbytej konferencji zawarto układ. Robotnicy otrzymali 10 pct podwyżki plac. Firma zgodziła się cofnąć wypowiedzenia i strajk został zlikwidowany. Dziś robotnicy przystąpią do pracy.

**Strajk skubaczek trwa.** Wyznaczona na dzień wczorajszy konferencja u Inspek- tora Pracy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i zlikwidowania strajku skuba- czek nie doszła do skutku. Przedstawiciele stowarzyszenia żydowskich handlarzy dro- bni nie stawili się po raz wtóry, wobec czego Inspektor Pracy ukarał związek po 50 zł grzywny, zastrzegając, że na przy- szłą konferencję w dniu 2 bm. nakaże do- prowadzić ich pod przymusem. Strajk skubaczek trwa nadal.

**KRONIKA WYPADKÓW**

**Tragedie bezrobotnych.** Przy stacji Mszczeczenica, po przejściu pociągu zdą- żającego w kierunku Łodzi Fabr., znale- ziono zwłoki młodego mężczyzny, który poniósł śmierć pod kołami wagonu. Jak ustalono, zabitym był 31-letni Mrówczyń- ski Karol, pochodzący z Górnego Śląska, ostatnio pozostający bez pracy. Mrów- czyński, jak stwierdzono, jechał na gapę, w poszukiwaniu pracy i ukrywając się na zewnątrz wagonu podczas kontroli bi- letów, spadł i poniósł śmierć. — W mie- szkaniu swym przy ul. Kieleckiej 6 po- pełnił samobójstwo przez powieszenie 51-letni Józef Bugajczyk. Desperata zna- leziono już nieżywego i odcięto ze sznura. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Powo- dem samobójstwa był brak pracy i nie- porozumienia rodzinne.

**Tramwaj wyskoczył z szyn.** Przy zbie- gu ulic Piotrkowskiej i Głównej tramwaj linii nr. 10 — motorowy wyskoczył z szyn, wskutek czego pękła oś. Wagon usunęto po półgodzinnej pracy, wskutek czego na- stąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Wypadku z ludźmi nie było.

**KRONIKA SADOWA**

**Za wykroczenia przeciw ograniczeniu uboju rytualnego.** Jest jeszcze wielu rzeź- ników polskich, którzy nabywają od Ży- dów zadnie części mięsa z uboju rytual- nego dla sprzedaży w detalu polskim od- biorcom.

U rzeźnika Edmunda Szefflera przy ul. Wólczańskiej 156 znaleziono mięso pochodzące z rytualnego uboju, a ponie- waż dla sprzedaży tego rodzaju mięsa trzeba osobnej koncesji, przeto Szefflera pociągnięto do odpowiedzialności karnej i Sad Starościański skazał go na 200 zł grzywny.

Odwrotnie rzeźnik żydowski Berek Grynberg z ul. Nawrot 2 sprzedawał mię- so (zadki) z rytualnego uboju hurtowo dla dalszej odsprzedaży, za co skazany został na 200 zł grzywny.

**Ukarani pracodawcy.** Icek Szetelski, właściciel tkalni przy ul. Dowborczyków 37 lekceważąc sobie wszelkie przepisy za- trudniał najemnych robotników w nie- dziele. Podczas lustracji ujawniono wy- kroczenie i Szetelskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Referat karnej Inspekcji Pracy skazał Icka Szetelskiego na 200 zł grzywny, Maurycy Engel skład opału przy ul. Rzgowskiej 12 za zatrud- nienie robotników w godzinach nadliczbo- wych skazany został na 200 zł grzywny. Fiszel Bornstein, właściciel drukarni z ul. Piotrkowskiej 254 za niewykonanie naka- zu Inspektora Pracy skazany został na 100 zł grzywny. (x)

**KRONIKA GOSPODARCZA**

**Ustalenie cen na pieczywo.** Wczoraj w Starostwie Grodzkim pod przewodnic- twem starosty Mostowskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy, którzy wystąpili z żądaniem ustawienia nowego cennika na pieczywo. Ustalono ceny w detalu jak następuje: za kilogram: chleb żytni pytłowy 65-proc. 34 grosze, razowy 82-proc. — 29 gr oraz bułki pszenne 55-proc. — 75 gr. Nowe ce- ny wprowadzone zostaną po ogłoszeniu urzędowym cennika.

**KRONIKA PABIANIC**

**Adres redakcji i administracji ul. Gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.**

**Zbiórka uliczna.** W niedzielę, dnia 5 bm. odbędzie się zbiórka uliczna i sprze- daż znaczka, urządzona staraniem Rodzi- ny Radiowej. Pieniądze ze zbiórki przezna- czone będą na budowę internatu dla dzieci ociemniałych.

**Pan poseł Budzyński znowu na wi- downi.** Jak nas informują do Pabianic ma przybyć poseł Wacław Budyński, na przy- szłą niedzielę, tj. dnia 5 bm. Pan poseł zabierze się nieco dłużej w korporacji Majstrów Ręcznych-Tkaczy, gdzie zapoznać ma się z chałupnictwem ręcznym, gdyż przy Korporacji istnieje spółdzielnia Ręcz- nych Tkaczy, oparta na produkcji chałup- niczej. Bliższe szczegóły o charakterze po- litycznym tej wizyty najbliższe dni wy- światli.

**Majstrowie fabryczni radzą.** Po dość długim czasie wakacyjnym, majstrowie fabryczni zabierają się do spraw aktual- nych. Mają oni na wstępie zatłatwić spraw- y, które się wyloniły na skutek niehono- rowania orzeczenia Komisji Rozjemczej w sprawie 10% podwyżki. Poza większymi firmami jak „Krusche-Ender”, Pabianickie Zakłady Włókiennicze (daw. R. Kinderl) inne firmy pozostawiły majstrów bez pod- wyżki. Niezależnie od tego zarząd zajmie się sprawami nieprzestrzeżenia ustawy o godz. dniu pracy. Tembardziej, że właściciele fabryk powiększając ilość obsłu- żonych krosien, tym samym zmuszają maj- strów do pracy od 12—16 godz. dziennie. W najbliższym czasie związek ma przy- stać do inspekcji zakładów przemysłow- ych.

**KRONIKA ZGIERZA**

**Zaginienie dziecka.** W poniedziałek, dn. 20 ubm. w godz. wieczorowych 9-letnia Alina Majcherek, zam. przy rodzicach przy ul. Piłsudskiego 45 wyszła z mieszka- nia na ulicę i do tej pory nie wróciła. O wypadku zaginięcia dziecka powiadomio- no policję.

**Kradzież.** W niedzielę, dn. 29. ubm. przy ul. Sniechowskiego 7, na szkodę Mieczys- ława Kowalczyka, nieznan sprawca do- konał kradzieży zegara stojącego wartości kilkunastu złotych. Policja prowadzi do- chodzenie.

**Napad.** W niedzielę, dn. 29 ubm. w go- dzinach wieczorowych przy ul. Gen. Orlicz- Dreszera 21, nieznan sprawca dokonał na- padu na Stolarczyka Feliksa zadając mu ciężkie rany tępym narzędziem. Po udzie- leniu pierwszej pomocy lekarskiej odwie- ziono Stolarczyka do szpitala w Łodzi. Za sprawcą napadu prowadzi dochodzenie policja.

**Za handel w niedzielę.** W niedzielę, dn. 29 ubm. policja spisała cały szereg proto- kółów Żydom za uprawianie handlu, rzemiosła w niedzielę. Między innymi spisa- no protokoły wszystkim żydowskim wła- ścielom piekarń za sprzedaż i wypiek pieczywa.

**Prenumerata** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odosłanie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5 — zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Pomań, św. Marcina 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Oredownika** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostar- czonych numerów lub odeszkodowania.

**Centrala** Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 200 149, Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesniewicz z Poznania.



Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i w z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45

## I. DOLNY - PARCELE

**Dom**  
piętrowy 7 ubikacji i spichrz sprzedam, właściciel Kowalewski Kórnik, ul. Szkolna 221, zd 12 893

**Domek**  
1/4 morgi ogrodu, 17 km Poznań, zd 3 500. — Dogodna komunikacja. „Polus”, Poznań, Podgórną 4, zd 13 138

**Willa**  
ekstermieszkańkowa solidnej budowy (Lazarz), dochód 3 400.—, cena 33 000.— wplaty 15 000.—, Gruszczyński, — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17 a, zd 13 205

**Dom**  
z piekarnią, skład mięsiec, miejsce pierwszorzędne przepisowe — sprzedam, Józef Staszewski, Pobiedziska, Kazimierzowska 9, zd 13 618

**Dom**  
nowy składem, cena 24 000.—, wplaty 15 000.— dochód 3 200.—, rocznie, Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, zd 13 790

**Dom**  
trzykondytorowy, zabudowania gospodarcze, ogród 5 morg, miasto powiatowe, 5 000, wplaty 3 000.—, Rugowski, Poznań, Długa 12 — 9, zd 13 977

**Dom**  
nowy z składem, dochód 115.—, złotych miesięcznie, 8 000.—, wplaty 6 000.—, Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30, zd 13 937

## 7. SPRZEDAŻE

**Fotoaparat**  
Zeiss 9x12 f 4,5 zamienie na motocykl bezpodatkowy, Oferty Oredownik, Poznań zd 14 024

**Motor**  
na gaz i benzyna i maszyna stolarska kombinowana, na sprzedaż Oferty Oredownik, Poznań zd 12 863

**Zakład**  
fryzjerski dobrze prosperujący na pierwszorzędnej sile damskiej, męska do sprzedania, prowincja, Oferty Oredownik Poznań zd 12 910

**Rzeźnictwo**  
śródmieście, dobrze prosperujące korzystnie sprzedam, Oferty Kurier Poznański zdg 12 723

**Wiktorya**  
Czysz, Szkolna 11  
Torby  
Teki  
Śniadanki szkolne.  
P 29 149-32.8

**Leszno**  
skład owocowo - delikatesowy sprzedam zaraz tania, Urządzenie nowoczesne, Dorszewska, Leszno, Piłsudskiego 6, n 40 143

**Dom**  
piętrowy dwa składy, ogród rola miasteczko handlowe rynek — sprzedam 18 tysięcy, Oferty Oredownik, Poznań n 49 510

**Skład**  
spożywczy towarem, magiel mieszkanie spiesznie sprzedam cena 1 600.—, powód wyjazd, Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 12 980

**Obrączki**  
budziki — zegarki — najtaniej Mieczysław Henshke, Poznań, Stary Rynek 91 z Wronieckiej, d 23 864

**Miodu**  
90 kg z Kujaw pod gwarancją czysto lipcowy po 2,20 kg kto kupi? Oferty Oredownik, Poznań zd 13 071

**1 200 samochodów**  
rozebranych używane części podwozia mleczarskie opony najtaniej w firmie Autosklad, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 d 23 879-80

**Półwiejska 3**  
**A. Benenowski**  
Obrączki olbrzymi wybór, dg 24 075/6

**Drzewo**  
budowlane stolarskie poleca Kowalkiewicz, składnica drzewa, — Poznań, Brama Debińska 2, naprzeciw wylotu ul. Strzeleckiej, telefon 14-45, d 24 136

**Garnitur**  
parowy sprzedam 5 000 zł, P. Gutowski, Płużce, poczta Rogoźno, powiat wargowicki, d 24 123

**Podwozia**  
mleczarskie używane części samochodowe, opony dęte, pełne, zakup — sprzedaż „Automagazyn” Jakuba Wujka 9, telefon 75-17, Ng 47 364-5

**Skład**  
cukrów - owoców dobrze zaprowadzony, egzystuje 17 lat tania sprzedam, Adres Oredownik, Poznań zd 14 000

**Sypialnia**  
dobrze utrzymana tania! Trzeciogo Maja 3 a, m. 7, P 29 857-35,29

**Skład**  
kolonialny, mieszkaniem, niebywała okazja kupujący może obserwować obrót danego składu, Poznań, Focha 39, m. 17, N 48 794

**Drukarnie**  
zaprowadzona mniejsza korzystnie około 2 000.— zaraz sprzedam Oferty Oredownik, Poznań zd 13 650

**Tapczany**  
leżanki, materace, kanapy, fotele w każdej cenie, wielkim wyborze poleca Jankowski, Września, Poznańska 22, n 49 522

**Według list pomiarowych**  
przetarte grube belki sosnowe, kantówki oraz drzewo tarte dla budowy dostarcza: Tartak Ludwikowo p. Mosina, P 29 851-35,24

**Sprzedam**  
okazyjnie 100 kg mydła loco Poznań 60 zł, Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 13 896

**25**  
65, 45, 55, 65 z budynkami prywatna parcelacja sprzedam Szotek, Poznań, święty Wojciech 31 — 15, zd 13 873

**97**  
mórg żywy i martwy inwentarz, zboże, sprzedam, wplaty 13 000, Szotek, Poznań, święty Wojciech 31 — 15, zd 13 872

**50**  
mórg prywatny, zdrowa ziemia, budynek, wplaty 5 000 spiesznie sprzedam, Szotek, Poznań, święty Wojciech 31 — 15, zd 13 871

**30**  
mórg z budynkami, zdrowa ziemia spiesznie sprzedam, wplaty 3 500, Szotek, Poznań, święty Wojciech 31 — 15, zd 13 867

## 8. LICYTACJE

**Przetarg**  
polowania we Wirach stacja Luboń odbędzie się w środe 8 września o godz. 15 w lokalu przewodniczącego p. Chwirot, zdg 13 612/13

## 10. MAJĄTKI

**60**  
buraczanych, masywne zabudowania, żniwo, bez inwentarza, powiat Szamotulski, Wplaty 6 000, reszta amortyzacja, Rugowski, Poznań, Długa 12, zd 13 986

**80**  
drenowanych, zabudowania masywne, inwentarza, sprzedam lub wdzierżawie, Powiat Środa, — Rugowski, Poznań, Długa 12 — 9, zd 13 978

**56**  
buraczanych, 2 konie, 9 dojnych, obszerne zabudowania, przy stacji 17 000, Rugowski, Poznań, ul. Długa 12 — 9, zd 13 979

**40**  
drenowanych dom piecokopkowy sad, kompletne inwentarze 12 500 wplaty 8 000.—, Rugowski, Poznań, Długa 12 — 9, zd 13 981

## 11. KUPNA

**Kupię**  
kompletne używane narzędzia tapicerskie wraz z skrzynką, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 584

**Motocykl**  
500 cm dobrym stanie kupię, — Oferty Oredownik, Poznań zd 13 641

**Poszukuje**  
ubikacji na wymiarsze zboża, dużej wsi, Okolice obojetna, Warunki podaże do Oredownika, Poznań zd 13 975

**Gosnodarstwo**  
40—50 mórg kupię, wplatę 8 000 gotówką, przejęcie dług, Szczegółowy opis do Oredownika, Poznań zd 13 974

## 17. OKALE

**Skład**  
urządzeniem, mieszkaniem na biura, przedsiębiorstwa, fotografa, każda branża 500 zł odstąpię, — Adres Oredownik, Poznań zd 14 073

## 18. DZIERŻAWY

**6**  
mórg zabudowaniem, 3 pokoje kuchnia, skład kolonialny, ogród owocowy, kaucja pożądana, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 190

**50**  
pszenno-żytnich, budynki murywane, bez inwentarza, 10 lat, właściciela, objęcie roczna dzierżawa, Rugowski, Poznań, Długa 12, zd 13 973

## Oberża

kolonialka, sala, bez konkurencji, towar, urządzenie, Przejeście 1 200, Rugowski, Poznań, Długa 12, mieszkanie 9, zd 13 976

**Piekarni**  
przepisowej dobrej poszukuje celem dzierżawy, podanie warunków, Zgłoszenia W. Dolatowa, Szamotulski, Sadowa 7, zd 13 941

**Gościńca**  
bez konkurencji w wsi kościelnej dzierżawy poszukuje Jadwiga Krzemiń, Skrzetusz, pow. Obornicki, zd 12 887

## 23. ROZMAITE

**Kapelusze**  
fasonuje, czyści, robi na zamówienia mistrz kapelusznicy Ludwik Janik, Pabianice, Kopernika 17, n 48 696

## 24. NAUKA

**Budowniczego**  
prawa uzyskasz, ucząc się przy pomocy Inżynierów, Nauka korespondencyjnie, Warszawa, plac Trzech Krzyży 8/P, Kursy Techniczne, Załączyć znaczek na program, n 48 643

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

## a) Służba domowa

**Dziewczę**  
szuka posady do dzieci i prac domowych, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 596

## b) Inni

**Kowal**  
maszynista sierota młodszy, kawaler, dobry podkuczawca koni, zna obsługę młocarni i światła skromne wymagania, świadectwa na żądanie, szuka posady, Oferty Oredownik, Poznań zd 12 758

**Panienska**  
prowincji poszukuje posady jakiegokolwiek składu, kaucja 100.—, zł, Oferty Agentura Niezależni, Zbąszyn, n 49 502

**Ogrodnik**  
samotny z długoletnią praktyką poszukuje posady na majątku od 1, 10, Oferty do Oredownika, — Poznań zd 13 626

**Rolnik**  
starszym wieku, uczciwy, sumienny, pracowity, szuka posady parobka, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 744

**Szofer**  
stangret poszukuje posady od zaraz, Łaskawe oferty Oredownik, Poznań zd 13 952

**Posadę**  
poszukuje jako pielęgniarka do niemowlęcia — roczna praktyka, Miejscowość Warszawa, Oferty Oredownik, Poznań zd 14 090

**Gorzelnik**  
żonaty, lat 38, poszukuje stałej posady, Obeznany wszechstronnie, z dobrymi poleceniami, St. Rychły, Uchorowo/ pow. obornicki, zdg 12 692

## 27. WOJNE MIEJSCA

**Młodszy**  
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz, M. Kalinowski, Nowa, n 49 531

**Pomocnik**  
piekarski, chłopak do rozwożenia pieczywa mogą się zgłosić, Edward Grzeszkowski, Antelnicki, poczta Poznań 14, zd 13 568

**Spółniczki**  
od 3—4 tys. zł do zaprowadzenia polskiej piacówki kapeluszy męskich — damskich i galanterii, egzystencja zapewniona, Zgłoszenia Oredownik, Łuck, Królówej Jadwigi: 41, n 49 513

**Pomocnik**  
fryzjerski damsko-męski specjalista trwała parowa, Czyż, Poznań, Szamarzewskiego 28, zd 13 501

**Inkasent**  
woźny propagandzista, kawaler, młodszy potrzebny, zabezpieczenie 500.— złotych bankowe, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 468

**Młodszy**  
stolarz oraz blacharz jak i młodociana (młodociana) do lekkich prac pracowni, Zgłoszenia Oredownik Poznań zd 13 704

**Wspólniczka**  
czynna do składu papieru potrzebna z gotówką do 2 000.— zł, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 953

**Starsza**  
pania do prowadzenia domu, składu gotówka 2 000.—, przyjmie na do żywocie, Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 13 955/6

**Uczeń**  
fryzjerski potrzebny zaraz utrzymaniem lub bez, A. Różański, — Poznań, Strumyńska 33, zd 13 577

**Młodszy**  
pomocnik ogrodnicy z praktyką w handlowych ogrodach, uczciwy 1, 9, Roszczał, Poznań, Kórnicka 86, ogrodnictwo, zd 13 625

**Książkowa**  
samotna gotówka 1 500, do składnicy przedsiębiorstwa budowlanego potrzebna, Posada stała, pensja mieszkanie, Oferty Oredownik, Poznań zd 13 631

**Fryzjerka**  
dobra potrzebna zaraz lub od 15, Posada stała, F. Rogacka, Chodzież, Raczkowskiego 9, zd 13 793

**Służąca**  
gotowanie, wszelka praca, służąca do dzieci potrzebne, wyjazd, październik, Znaczek na odpowiedź, Zgłoszenia Oredownik, Poznań n 49 523

**Fryzjerski**  
pomocnik młodszy, zdolny potrzebny od zaraz z utrzymaniem Podanie warunków A. Koperski, Środa, Wrzesińska, n 49 520

**Ogrodnik**  
rowerem od 15, 9, majątek, Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 13 644

**Młynarz**  
sumienny, dobrze obeznany swym zawodzie, z długoletnią praktyką, zna motory ropowe, gaz saar, szuka posady, Zgłoszenia kierować do Agencji Oredownika, Książ, n 49 526

**Fryzjer**  
damski — męski potrzebny od zaraz, Wesolowski, Znin, n 49 530

**Drukarnie**  
mniejsza dam w dzierżawie na dogodnych warunkach, Informacje: Szefer, Ostrzeszów, zd 13 951

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny na stałe, — Cielewicz, Poznań, Marsz. Focha 135, zd 14 051

**30. POPIERAJMY RZEMIOSŁO**

**Rysunki**  
techniczne maszyn, konstrukcji żelaznych, obliczenia statyczne — wykonuje, Zapotrzebowanie Oredownik, Poznań zd 13 524

**31. ROZRYWKA**

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocławska 15

**Rowery**  
kupuje ten się nie oszukuje, d 23 698

Nasze atuty radioparaty 12 złotych miesięcznie.

Państwowe 100 za 100.

**Radiomechanika**  
Sw. Marcin numer 25 telefon 12-33, dg 23 706-7

**Dogodne warunki**  
spłaty, przy minimalnej wpłacie gotówkowej, umożliwiają obecnie każdemu nabywcę wspólnych aparatów

**Premy i Telefon**  
Prosimy jeszcze dziś, odwiedzić nasz salon demonstracyjny.

**RADIOLAVOX**  
Poznań, Ratajczaka 14, Telefon n 49 351

## Humor zagraniczny



Najnowszy wynalazek: „Kołnierzyk-szelki”. („Goetz”)

**Ogłoszenia** 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolei przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200-149, Poczłowe konto rozrachunkowe Poznań 3. nr. karcetki 03.



# SERCE i rozdzielenie

nowela sensacyjna

NAPISANE WITOLDEM ZAŚWIEC — Część II.

63) Patrzył na nią pełnymi prawdziwego cierpienia oczyma. Surowość znikła z jego twarzy; został w niej tylko ból i zmęczenie; w wyłobionych przy ustach zmarszczkach czaiło się zniechęcenie i desperacja. Przykro było na niego patrzeć. Przygarbił się, stracił rzeźkość i wigor, twarz mu poszarzała, straciła urok młodości, stała się podobna twarzy starczej, albo obliczu chorego.

Ujął jej rączkę i ucałował wolno. — I ja nie chciałem pani zrobić przykrości — głos miał matowy i jakiś chropawy, jakby zardzewiały tkwiącym w gardle wzruszeniem. — Po prostu tylko nie chcę zrobić ze siebie widowiska... a nie potrafię ukryć swoich uczuć... zbyt są silne... Wiem zaś, że byłoby pani przykro sądzić, że to pani jest powodem mego rozdrażnienia, podczas gdy jest to całkiem inna sprawa. Proszę, niech mi pani pozwoli odejść...

Ciągnęła go lekko za rękę do pokoju.

— Nie, nie... pod żadnym warunkiem... Nigdybym sobie tego nie darowała. Proszę niech pan zostanie... Nie wspomnimy już o tym ani słówkiem. Nie chcę wdziierać się w pana tajemnice... niech je nadal pokrywa zasłona...

Powoli wszedł za nią do pokoju i siadł w ulubionym swym fotelu, tyłem do okna. Chwilę walczył ze sobą. Nadszła go nagle nieodparta chęć podzielenia się z nią swą troską i stałym skrupulem, który chodził za nim wszędzie, nieodłączny jak cień w dzień słoneczny i dręczył go, męczył, nękał i trapił, jak wyrzuty sumienia zbrodniarza nie wyzbytego z reszty skrupułów, jak dolegliwe cierpienie, którego fale nadchodzą co jakiś czas ze wzmożoną siłą.

Ta chęć i pragnienie były tak wielkie, że poddał się nim. Pierwszy przewalał milczenie ciężkie i przykre, jakie zalegało między nimi.

— Pewnie wydaje się pani to wszystko dziwne, tajemnicze i niezrozumiałe...

— Ależ...

Przerwał jej ruchem ręki.

— Jest tak napewno. I ma pani słuszność, sądząc mnie źle po pozorach i nazywając w myśli dziwakiem, odludkiem, oryginałem... Chcę jednak, by pani знаła powód, dla którego takim jestem.

Znowu łagodnym znaczącym ruchem ręki powstrzymał słowa, jakimi chciała usprawiedliwić się, lub zahamować jego zwierzenia.

— Niech pani pozwoli — głos kapitana miał niskie brzmienie i dźwięczał niezwykle powagą i rozważą. — Jest pani dla mnie najbliższą istotą, godzi się więc by pani znała moje najskrytsze myśli i pragnienia dotyczące nie tylko pani, Nataszo. Pani jednej to powiem...

— W czasie, gdy wyjechałem stąd na trzy tygodnie, byłem w Symbirsku. Tam właśnie, gdzie więziony był car. Razem z gronem kolegów oficerów postanowiłem uwolnić go z niewoli bolszewickiej. Chcieliśmy zachować dla Rosji autorytet na ciężkie dni, jakie ją jeszcze czekają. Gdy już porwanie i ucieczka miały nastąpić, bolszewicy wywieźli cara z miasta. Nie wiem... czy zdrójca był jaki między nami... dość, że w ostatniej niemal chwili cara wywieziono do pobliskiego lasu i tam... pani wie... bestialsko zamordowano... Rodzinę także...

Chwilę oddychał ciężko i walczył ze wzruszeniem, jakie ścisnęło go za krtań i zwilżyło oczy niemięskimi łzami, aż opanował chwilową słabość i ciągnął dalej.

— Jeden z kolegów, pułkownik, zastrzelił się przed portretem cara. Umierając powiedział, że nie jest godzien życia, skoro nie potrafił uratować cara od tak straszego końca. Chcia-

łem i ja to zrobić... Ale wstrzymały mnie dwie myśli: jedna o pani... a druga, silniejsza — o zemście...

Twarz znowu skurczyła mu się jak u drapieżnego zwierza, białe zęby błyskały zza wąsów i warg, gdy to mówił, a oczy błyszczały złowrogo.

— Człowiek, który spowodował tę straszną zbrodnię, wiem to napewno i który bezpośrednio dozorował wykonania potwornego wyroku, nazywał się Rubin... — znowu ciężki oddech przerwał mu na chwilę mowę. — Ten lotr jeszcze przed rokiem był szpiegiem niemieckim, a dziś jest carskim mordercą... i za to musi mi zapłacić i zapłaci... zapłaci drogą: swoim życiem... a nie będzie to lekka śmierć...

Natasza wzdrgała się, Rybkow rzucający te pogroźki przez ściśnięte wściekłością zęby, był straszny. Słuchając uważnie jego wynurzeń i zdumiona była gamą uczuć, jaka rozlatała się przed nią w jego słowach: tklivość i miłość najgłębsza, ilekroć mówił o niej, boleść i żal nieutulony, gdy wspominał cara, rozpacz i męka okrutna, gdy mówił o jego śmierci i dzika wściekłość i nieoklepana namiętna nienawiść, gdy mówił o Rubinie i zemście.

Twarz jego wyrażała te wszystkie uczucia, i pełna była zwalczających się namiętności. Rybkow ciągnął dalej. Głos jego brzmiał znowu najczystszy tonami miłości, przyprószonej boleścią i męką.

— Powiedziała pani, rozumiem, że w żartach, iż ów Rubin spycha u mnie panią na plan drugi... Tak nie jest, gdyż pani zajmuje w moim sercu pierwsze miejsce i zawsze je zajmować będzie, niezależnie od tego, czy doczekam się z pani strony wzajemności, czy nie... Ale pani rozumie... nigdy tego dotąd nie mówiłem... obok miłości do kobiety równie silna, jeśli nie silniejsza choć innym uczuciem jest miłość do ojczyzny... winniśmy jej pewne obowiązki, których nam zaniedbać nie wolno... Takim właśnie obowiązkiem jest ta sprawa.

Natasza bez słowa podała mu rękę.

Uściskał ją delikatnie, ze czcią.

W tejsze chwile do pokoju wszedł Piotr z jakimś listem. Ujrawszy Rybkowa i Nataszę siedzących blisko siebie, zawahał się jakby na chwilę, ale zaraz opanował się i równym krokiem podszedł do nich, uśmiechając się na powitanie. Zamieniwszy kilka słów z Nataszą, podał kapitanowi list.

— Przed chwilą ktoś przyniósł do Lichonina. Chciał oddać panu kapitanowi do rąk własnych, ale nie wiedzieliśmy, gdzie pana zastanie, więc list zabrałem.

— Doskonale zrobiliście. Bardzo wam dziękuję. Zdaje mi się, że to ważne wiadomości...

Obracał list w palcach.

— Proszę, niech się pan nie krępuje, kapitanie, niech pan czyta... my tymczasem porozmawiamy z Piotrem...

Podeszła do Piotra, a kapitan nerwowym ruchem rozerwał kopertę i zagłębił się w pismo. Po chwili podniósł się i trzymając list w ręce podszedł do nich. Twarz miał skupioną, ale promienną.

— A ot... ważna rzecz... Wyjeżdżam i ty Piotrze pewnie także...

— Co się stało? — Natasza przerażona zapytała.

— Wprawdzie to tajemnica, ale pani powiem... Idziemy na wojnę...

— Ależ wojna skończyła się...

— Idziemy na wojnę z bolszewikami... Tworzymy białą gwardię i będziemy walczyli z tą czerwoną dziczą. Jutro trzeba mi wyruszyć... A ty Piotrze kiedy?

— I ja jutro... Dziś jeszcze pozalutuję co się da, bo rozkaz dosyć nieoczekiwanie przychodzi. Myślałem, że dopiero w przyszłym tygodniu pojedziemy... Trzeba mi teraz iść... Bywajcie!

— Bywaj!

Natasza patrzyła na Rybkowa z bólem i smutkiem.

— Wiedzieliście o tym, że będziecie musieli pójść, a nie powiedzieliście mi niczego — wyrzucała mu cicho.

— Nie było to jeszcze bardzo pewne, a zresztą... — głos mu zcichł i nabral uczucia — zresztą nie chcieliśmy pani zasmucać... Trzeba było stworzyć złudę szczęścia nieprzerwanego i sobie i pani... Smutku w życiu zawsze dość...

— Cóż ja teraz sama pocznę... bez przyjaciół, bez braci... sama jedna...

— Wrócimy... da Bóg niedługo i

## Kim był ojciec Nataszy?

Dzień pełnoletności Nataszy obchodzono w rodzinie Bukowych bardzo uroczysto. Tajemniczymi drogami zdobyła Zofia Wasiliewna kilka funtów białej maki i upiekła na cześć solenizantki wspaniały pieróg z mięsem i z kapustą. Smakowity zapach pieczonego ciasta roznosił się po całym mieszkaniu. Iwan Pietrowicz wstał z łóżka i przyodział się uroczysto w jedwabną, wyszywaną koszulę. Stół, nakryty białym obrusem czekał na Nataszę, która tego dnia miała przedpołudniowy dyżur i wracała do domu o czwartej po południu.

Weszła do kuchni i stanęła na progu, rozróżniona ze zmęczenia po długim pieszym spacerze ze szpitala. Rozradowanymi oczyma obrzuciła uroczyste przygotowania na jej cześć.

Iwan Pietrowicz podniósł się z trudem z fotelu na jej spotkanie. Natasza podeszła doń szybko i usadziła z powrotem:

— Tylko się nie męczcie zbyt, Iwanie Pietrowiczu — mówiła z czułością. Zrobiliście mi wielką przyjemność, tym, że możecie już wstać.

— Winszuję ci, Nataszenko, dojścia do pełnoletności — mówił wzruszonym głosem poczciwy starzec — życzę ci pomyślności i błogostawie na dalszą drogę życia.

Uściskała go serdecznie i przycisnęła do ust rękę opiekuna, kreśląc krzyżek na jej czole.

— Dziękuję wam, dziękuję za wszystko, coście dla mnie zrobili. Wiem, ile wam zawdzięczam i całe życie będę wam wdzięczna — mówiła ze łzami w oczach.

Padła następnie w objęcia Zofii Wasiliewny i całowały się, poplaskując ze wzruszenia.

— Nie płaczcież tak — próbował żartować Bukow — przecież to nie żaden smutek, lecz radosna uroczystość. Idź, Nataszenko, do siebie, przebierz się szybko, żebyśmy już mogli zasiąść do obiadu i spróbować „niespodzianki”, jaką nam, a raczej tobie, przygotowała Zofia Wasiliewna. Dobra to niespodzianka, z której nie tylko solenizantka, ale my wszyscy będziemy mieli uciechę.

Natasza, ocierając łzy z oczu, pobiegła do swego pokoiku, umyć się i przebrać po pracy.

Pokoik przystrojony był kwiatami i zielenią, miał wygląd miły i uroczysty. Więc znowu była okazja do podziękowań i pocałunków. Natasza była naprawdę wzruszona tą pamięcią i dobrocią, jaką otaczali ją opiekunowie.

Było też dużo zachwyty i podziwu, gdy na stół wjechał wspaniały, rumiany, świetnie wypieczony, pachnący pieróg. Natasza, jako solenizantka, musiała pokroić go i obdzielić nim wszystkich. W czasach, gdy o każdy kawałek czarnego chleba było trudno, pieróg był prawdziwym specjałem, to też jedli go nie szczędząc komplementów Zofii Wasiliewnie, która promieniowała z zadowolenia.

Obiad minął w wesołym i pogodnym nastroju.

Gdy już sprzątnięto ze stołu nakrycie, Bukow podniósł się od stołu, przeżegnał się trzykrotnie przed ikoną, kłaniając się nisko, potem podziękował

może wtedy szczęście prawdziwe zawita do nas niemające niczym i niczym nie krępowane... Może jednak pani pokocha mnie prawdziwie... Na wojaczce największą dla mnie pociechą i umocnieniem będzie świadomość, że ktoś drogi mi czeka za mną i raz po raz o mnie myśli... Nataszo... czy będziesz czekać za mną?...

Patrzył z błaganie niemym na nią. Odwróciła oczy, cała w ponsach, po chwili spojrziała mu jednak prosto w oczy:

— Będę czekać...

żonie i Nataszy, wreszcie odezwał się z powagą:

— A teraz, Nataszo, usiądź tu koło mnie i słuchaj uważnie, bo mam ci ważne rzeczy do zakomunikowania. Siadaj i ty, Zofio Wasiliewno i uważaj na to, co będę mówił. Gdybym się w czym pomylił, albo o czym zapomniał — popraw mnie. Znasz przecież historię, którą muszę opowiedzieć Natalii Stanisławównie. Nie miałem nigdy przed tobą żadnych tajemnic.

Kobiety przysunęły swe krzesła do fotelu Iwana Pietrowicza i czekały w milczeniu. Wolno i z zastanowieniem Bukow zaczął mówić.

— Będzie już temu lat czterdzieści od chwili, gdy poznałem twego ojca. Czterdzieści, a może jeszcze więcej.

— Urodziłem się i mieszkałem z rodzicami w małym syberyjskim miasteczku, Utowie. Ojciec twój, Stanisław Radecki odbywszy karę kilkunastoletniej katorgi, został zwolniony z ciężkich robót w kopalniach uralskich, bez prawa jednak opuszczania syberyjskich gubernii. Jako miejsce przymusowego osiedlenia wyznaczono mu nasze właśnie miasteczko.

— Iwanie Pietrowiczu — przerwała opiekunowi opowiadanie Natasza. — Skoro już zamierzacie opowiedzieć mi dzisiaj całą prawdę, wyjaśnijcie mi też, za co skazany został mój ojciec na taką ciężką karę. Chciałam już dawno zapytać was o to, ale czułam, że mówicie o tym niechętnie. Myślę, że dziś nie będziecie przede mną ukrywać żadnych szczegółów. Jestem dorosła i, zdaje się, dość silna na przyjęcie każdej, choćby najboleśniejszej prawdy. Nie wahajcie się! Karę kilkunastu lat ciężkich robót w kopalniach uralskich, o potem dożywotnie osiedlenie wyznacza się bardzo ciężkim przestępcom: bandytom, mordercom. Serce mi mówi, że mój ojciec nie mógł być takim zbrodniarzem. Powiedźcie, co popełnił mój ojciec?

Urwała zapłonią, z niepokojem wpatrując się w spokojną, rozjaśnioną uśmiechem twarz Bukowa.

— Nie mam nic do ukrycia przed tobą, dziecinol — zaczął znowu mówić Iwan Pietrowicz. — Z punktu widzenia naszych rosyjskich praw Stanisław Radecki popełnił wielką zbrodnię, ale... gdy go sądzić będziemy z wyższego, ludzkiego stanowiska — nie był on zbrodniarzem. To był bohaterem. Jeśli dotąd nie mówiłem ci o tym, to dla tego, aby nie wprowadzać rozterki do twego młodego serca, żeby nie budzić w nim wątpliwości i burz. Wychowałaś się od dziecka w naszym domu w przekonaniu, że jesteś Rosjanką; matka twoja była Rosjanką, ochrzczono cię w prawosławnej cerkwi. Ale ojciec twój był Polakiem. Dziś, gdy jesteś już dorosła, możesz sama z wagą zdecydować, jaka krew silniej krąży w twoich żyłach — czy jesteś Rosjanką, jak matka, czy Polką po ojcu. Jesteś prawosławna, bo takie jest rosyjskie prawo, że dziewczęta z mieszanych małżeństw urodzone muszą być wychowane w wierze matki. Teraz możesz już decydować sama i o swej wierze, i o swej narodowości...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Zwariowane historyjki z sali egzaminacyjnej

## Hannibal stracił oko w Australii — Kartagińczycy na Bałtyku — Krowa z nogami do ziemi

Egzaminy, słowo dziś jeszcze pięknie wspomnieniem głupstw rodzących się w gorączkowej atmosferze egzaminacyjnej sali. Jest to okres, w którym

### nieśmiertelne głupstwo

pojadłszy rozum, święci swe największe tryumfy, ku pognębieniu egzaminowanych i szczeremu nieraz ubolewaniu profesorów, którzy z przerażeniem wstruchują się w androny, jakie plotą zmieszani uczniowie poddani torturom egzaminacyjnym.

Wonny bukiet z tej niwy przynoszą ostatnio pisma francuskie, w oparciu o autentyczny materiał. Historia starożytna, przedstawia się młodym adeptom wiedzy, jako chaotyczne zbiorowisko nazwisk, imion i faktów, które nie wiadomo jak zaszeregować.

Mojżesz, odpowiada egzaminowany uczeń jednego z liceów

### urodził się w kolysec,

której ściany, nasycone były smolą. Gdy doszedł do lat udał się do niewiernych, którym głosił słowo Ewangelii.

Co to jest Partenon? — Starożytna prochownia grecka. Sparta? — Sławny artysta ateński. Demostenes był architektem, a Arystoteles zwycięskim wodzem pod Salamą. Co do Sokratesa — to wiadomo powszechnie, że pan ten umarł napiwszy się likieru.

Hannibal, przed wyruszeniem na podbój Australii

### kazal wystrzelać tych,

którzy nie chcieli słuchać jego rozkazów. Kiedy dosiadł ostatniego słońca stracił oko. Biedny Hannibal!

Na nieprawdopodobne wyczyny zdobyli się Kartagińczycy, którzy zamienili rolę z Normanami, opanowali Anglię, po czym przedostali się na Bałtyk, gdzie znaleźli pianę morską używaną do wyrobu zapalek. Anglia zapłaciła straszną cenę za najazd Kartagińczyków, oddawszy im wszystkie pokłady węgla.

Sredniowiecze jest nie mniej rewelacyjne. Któżby pomyślał np., że Fryderyk Rudobrody, nie zadowolony się podbojem Włoch, udał się nad Ganges, gdzie opuściło go wojenne szczęście i cesarz przebywając ze swą drużyną rzekę wpław utonął. Naród francuski powstał z połączenia się plemion słowiańskich i Kirgizów. Według innych znów Francuzi są

### narodem na poły semickim,

podczas, gdy Prusacy są aryjczykami o tendencjach purytańskich.

Nie lepiej przedstawiają się wiadomości z hist. Kościoła i religii. Weźmy dla przykładu reformę Lutera. Twórca jej, student liceum, przetłumaczył Biblię na język franc. i stworzył ruch religijny, nazywany lutersko-katolickim. W kościele swoim ustanowił Luter 3 sakramenty: chrzest, pokutę i złożenie. Kościół katolicki miał 3-ch wybitnych Ojców Kościoła: Mayol, Grzegorz i Cluny. Dominikanie i inne zakony trudniły się także

przemysłem, czego dowodem jest wyrób benedyktyna i chartreusy. Joanna D' Arc, poznała Karola VII na zamku w Chinon, gdyż przedtem widziała jego fotografię. Kto zbudował pierwszą kolejkę we Francji? Colbert oczywiście, który był

### najbardziej postępowym mężem

swej epoki i zostawił Francji liczne kanały i mosty. Gdy Ludwik XVI przed gniewem ludu usiłował uciec, by schronić się za granicę, rozpoznał go podchorąży ze szkoły Saint Cyr, który miał tyle przytomności umysłu, że zatelefonował do Varonnes i zaalarmował żonę tego miast, która przybyła i ujęła króla.

Napoleon na początku XVII w. był w pozycji człowieka siedzącego na parowym kotle, który lada chwila miał wybuchnąć. Życie polityczne wrzało w kraju — niczym woda w kotle. Ambicja jednych i fanatyzm drugich dolewały jeszcze oliwy do ognia. Rząd, chcąc się utrzymać musiał przelać krew swych dzieci. Stąd wynikła głęboka nienawiść tych wszystkich, którzy polegli w obronie swych poglądów. Napoleon tymczasem, który był ultraroyalistą wsiadł na pokład w Tulonie i udał się do Egiptu, gdzie pod piramidami pokonał muzyków, a później wydał zwycięską bitwę admirałowi Nelsonowi. Wówczas ogłoszono obalenie monarchii i utworzono we Francji komuny składające się z burmistrza, pieczęci i ratusza. Potem była restauracja monarchii tj. wielka sala, w której gromadzili się królowie dla spożycia posiłku.

Z historią najnowszą też nie jest lepiej. Na kongresie berlińskim w 1878 r. Francję reprezentował wybitny ekonomista Maurice Chevalier. Klęsce w 1870 r. zawinił Bismark i Tiers, którzy spotkali się w lustrzanej sali pałacu Wersalskiego i podpisali tam traktat frankfurcki!

Geografia, dziedzina przysłowiowo słabo opanowana przez Francuzów wycynia nieprawdopodobne łamańce. Po zetknięciu się z ziemią z jednym punktem ziemi w pobliżu równika, nic dziwnego, że Szwecja przesunęła się w pobliże Morza Czerwonego, a San Francisco ułokowało się nad Bałtykiem, nieuczciwą konkurencją robiąc naszej rodzimej Gdyni. Cała nadzieja w tym, że zmysł logiki wytracony w epoce egzaminów ze stanu równowagi, wraca w kilka dni później do poziomu i wszystkie fakty mozolnie w godzinach lekcji wykute stają znow w właściwym świetle.



BALET NAD MORZEM

Amatorki pływania w Hollywood (Kalifornia), stworzyły grupę tancerek, których popisy baletowe ściągają na wybrzeże zawsze dużo publiczności.

## Niezwykłe wybryki sekciarza

### Pod płaszczykiem fanatyka nowej sekty krył się zwykły awanturnik

Władze amerykańskie nie przywiązywały żadnej wagi do tego, że murzyński prorok Jerzy Baker nazwał siebie „boskim ojcem” i że głosił wśród murzynów nową religię. Ale gdy jego uczeń John West Hunt poczuł w sobie naraz wolę bożą i stwierdził, że musi dać murzynom nowego zbawiciela, po czym uwiódł w tym celu siedemnastoletnią dziewczynę, władze musiały zainterweniować i cała historia skończyła się w więzieniu.

Stało się to w Kalifornii, gdzie znajduje się tysiące adeptów boskiego ojca. Afera przyniosła głośny proces przed sądem przysięgłych w Los Angeles. Główną osobą procesu jest nie murzyn, lecz biały Amerykanin, uczeń „boskiego ojca” (bo nie wszyscy wierni proroka murzyńskiego są murzynami) John West Hunt.

Liczy on 33 lata i jest wnukiem bardzo bogatego cukrownika amerykańskiego. Majątek odziedziczył po dziadku i ojcu Hunt roztrwonił, wydając w ciągu 2 lat ponad 100.000 dolarów na różne przemysłowe przedsięwzięcia. Był trzy razy żonaty i trzy razy rozwiedziony, miał niezliczone awantury z kobietami, aż nagle

pewnego dnia, stał się wyznawcą murzyńskiego „boskiego ojca”.

Zapał jego dla nauki „boskiego ojca” był tak wielki, że Hunt skonstruował dla niego wspaniały samochód. Karoseria kosztowała około 50.000 złotych. W samochodzie był tron dla „boskiego ojca”, miejsce dla sług, wiozących kadzielnice, sufit zasiany był złotymi gwiazdkami, okna w kształcie gwiazd.

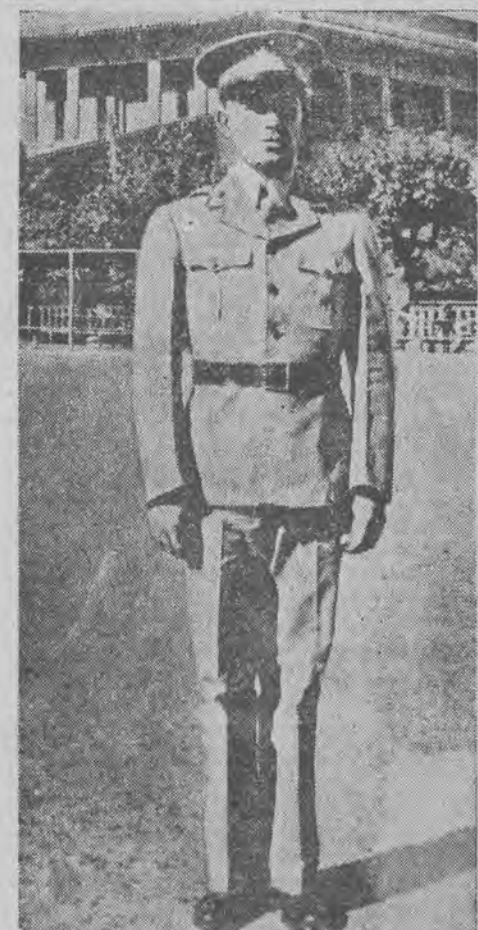
Jeżdżąc po Stanach Zjednoczonych John Hunt poznał w Denver, w Colorado, młodą prostą dziewczynę, niejaką Deligth Jewett, którą pozyskał bez trudu dla nowego kultu. Zdecydowała się ona przyłączyć do niego i do małej grupki uczniów, która miała pojechać do Los Angeles.

Hunt nazywał siebie Janem Objawicielem, jego sekretarz i skarbnik Howard Smith nazywał się „Janem Chrzcicielem”. Dwie towarzyszące mu kobiety nazywały siebie „Marią Magdaleną” i „Marią Pokoj”. Mała ta grupka zatrzymywała się w hotelach, gdzie wpisywała się w księgach hotelowych pod ewangelicznymi imionami. Portierzy nie oponowali początkowo, ale gdy pewnego razu John Hunt chciał

się wpisać w księgę hotelowej jako „Jezus Chrystus” portier odmówił i zażądał ażeby dowiódł, że jest Jezusem Chrystusem. Skończyło się na tym, że portier wyrzucił całą grupę wiernych wraz z Hunttem za drzwi.

Hunt, nadużywając naiwności dziewczyny, opowiadał jej fantastyczne historie o wszechpotędze „boskiego ojca”, wreszcie oznajmił on swoim przyjaciółom, że poczuł w sobie wolę bożą i że otrzymał nakaz zostania ojcem nowego „zbawiciela”. Oczywiście, że w tym wypadku uznał za rzecz normalną, ażeby miss Jawett nazwała się „świętą dziewczicą”. Nazajutrz w Los Angeles, miss Deligth Jewett pierwszy raz weszła do jego pokoju i spędziła z nim noc.

Rodzice miss Jawett, zaniepokojeni jej religijną awanturą, zawiadomili władze sądowe. Jedna z ustaw amerykańskich „le Mano Act” zabrania wywożenia niepełnoletniej dziewczyny poza granice stanu, w którym mieszka. Poza uwiedzeniem dziewczyny Hunt naruszył również i tę ustawę. Uznano go więc za winnego zbrodni i osadzono na 1 rok w więzieniu. Grupkę osób, z którymi podróżował, uwolniono.



POLAK RANNY W CHINACH

Juilusz Pliszar, Polak z Easton (P. A.) był pierwszym amerykańskim żołnierzem, rannym w czasie wszczęcia walk chińsko-japońskich.

## Stolica państwa bez... zegarów

Teheran liczy dziś 450 000 mieszkańców, a więc jest jednym z większych miast Bliskiego Wschodu. Stolica Persji łączy w dziwny sposób cechy miasta wschodniego z nowoczesnością. Po obu stronach szerokich ulic przekopano głęboki kanały. Służą one do zaopatrywania w wodę mieszkańców. Woda ta doprowadzana jest do specjalnych basenów, znajdujących się w podwórzach domów, a stamtąd przy pomocy rozbudowanego systemu pomp doprowadzana do mieszkań i używania zarówno do mycia, jak i do potraw.

Wyrazem zewnętrznej kultury europejskiej jest uregulowany ruch uliczny. Co 50 kroków znajdują się na ulicach posterunki policyjne, a na skrzyżowaniach wysmukli policjanci w białych rękawiczkach regulują ruch. Jest on zresztą bardzo ożywiony, ponieważ liczba dwukonnych drożek zwiększyła się bardzo w ostatnich latach.

Pod względem kulinarnym cudzoziemiec-turysta musi przystosować się do menu Bliskiego Wschodu i jego gustów. Podstawą kuchni jest baranina przyrządzana na ciężkostrawnym tłuszczu i ryż. Oto skromne menu: sześć najrozmaitszych zakasek odpowiednio tłustych, odpowiednio ostrych i odpowiednio kwaśnych, następnie dwie zupy, ryba, kilka gatunków mięs, kompot, legumina i czarna kawa.

Europejczyk przyzwyczaić się może łatwiej do tych potraw, aniżeli do warunków klimatycznych. W miesiącach zimowych noce są niezwykle chłodne, gdyż temperatura dochodzi do 20 stopni poniżej zera, podczas gdy w dzień panują częstokroć zimą tropikalne upały. Te olbrzymie różnice temperatury, zmieniające się nawet parokrotnie w ciągu dnia, trwają cały rok. Od marca do maja burze piaskowe są na porządku dziennym. Zastępują one doskonale mgłę londyńską, ponieważ trudno jest w czasie ataku drobnego pyłu piaskowego dostrzec coś przed sobą na odległość paru metrów. Europejczycy, którzy mieszkają w stolicy Persji, przyzwyczajają się z trudem do tych warunków. Podają się oni hiernie wschodniemu fatalizmowi.

Ten fatalizm wytworzył najwidoczniej wśród mieszkańców stolicy dziwną pogardę dla czasu. Jeżeli miejscowy kupiec zapowiada swą wizytę na godzinę 9-tą rano, jest rzeczą pewną, że zjawi się około 12-ej albo po południu, albo nawet na drugi dzień. Każdy termin transakcji handlowej bywa przesuwany wielokrotnie, a nigdy prawie nie jest dotrzymywany. Może przyczyną tego stanu rzeczy tkwi również i w tym, że stolica Iranu nie posiada... zegarów. Ostatnio coprawda zainstalowano jeden jedyny zegar na gmachu parlamentu, ale zegar ten zaraz się zepsuł i jakoś nikt nie kwapi się, aby go naprawić... (A. Z.)



GRETA GARBO WYCHODZI ZA MAŻA!

Jej szczęśliwym narzeczonym jest Leopold Stokowski, Polak, jeden z najświetniejszych dyrygentów świata, dyrektor orkiestry symfonicznej w Filadelfii.